Rok 1869. Kraków, Sobota 18 Grudnia. Nr. 241.

Dziennik **Kraj** wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal. 20 sgr.	4 tal. 5 sgr	1 tal. 15 srg.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 fr.	10 franków.
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 fr.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika **Kraj**, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Kanonna l. 115
Ekspedycja miejscowa w drukarni Budweisera, ulica Grodzka.
Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje niepieczętowane wolne są od opłaty. Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się niszczone będą.

Cena ogłoszeń (*inseratów*)

za wiersz drobnego druku lub jego miejsce:
Pierwsze umieszczenie . . . . . 8 centów
Każde następne umieszczenie . . . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . . . 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika **Kraj**, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Księgarnia Józefa Czecha.—We Lwowie: Księgarnia Karola Wilda.— Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.— W Tarnowie Handel P. Múldnera — W Przemyślu: Księgarnia braci Jeleniów.— W Gorlicach: W. Muchowicz sekretarz Magistratu
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: Księgarnia Józefa Czecha. — We Lwowie: Księgarnia Karola Wilda — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — W Tarnowie: Handel P. Múldnera dawniéj K. G. Hermanna. — W Poznaniu: Administracja Dziennika Poznańskiego.— W Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wollzeile Nr. 22. i Donnat, ajent wied., Praterstrasse Nr. 20.—W Berlinie, Monachjum, Zürichu, i St. Gallen, *Rudolf Mosse* München, Windenmachergasse, 3.— W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgarcie u Hasensteina i Voglera. — W Paryżu: księgarnia Władysława Mickiewicza „*Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16*“.

Reformy administracyjne.

I.

Wobec ciągłych reform i dążeń do reform, uważamy za obowiązek zwrócić uwagę naszych czytelników na administracyjne reformy w Prusiech, które z tego osobliwie względu wielce dla nas mogą być pouczające, ile, że tyczą się w znacznéj części ustawodawstwa gminnego. W Prusiech równie jak u nas objawiał się we wszystkich warstwach społeczeńskich znakomity prąd ku samorządowi, a rząd ulegając presji ludności pod tym względem, przedłożył przed kilkoma miesiącami sejmowi projekt do ordynacji okręgowéj (Kreisordnung).

Samorządu we właściwém tego słowa znaczeniu nie było dotąd w Prusiech podobnie jak u nas za czasów reakcji. *Landrat* szef cyrkułu (objętości mniéj więcéj naszych powiatów politycznych) jest władzą administracyjną w pierwszéj instancji. Gminy podlegają w sprawach ekonomicznych nadzorowi Laneratu, i są tylko jego organami pomocniczemi w sprawach publicznéj administracji. Cyrkuł (powiat) ma wprawdzie swoją reprezentację, ale ta reprezentacja — nie uważając już nawet na jej stanowy skład, nie jest niczem innèm, jak tylko wydziałem konkurencyjnym do wydatków powiatowych, z władzą nader ograniczoną

Otóż rząd pruski chce przemienić taki powiat na ciało gminne, autonomiczne. Zmiana ta ma się odbyć w następujący sposób:

Powiat ma otrzymać reprezentację interesów, zupełnie składem swym podobną do naszych rad powiatowych. Reprezentacja ta ma być zwoływana dwa razy na rok pod przewodnictwem królewskiego landrata, i ma obradować i uchwalać o ekonomicznych potrzebach powiatu, o zarządzie majątku, o wydatkach i podziale potrzeb powiatowych. Jako stały organ samorządu ma być zaprowadzony wydział powiatowy, nie tylko do administracji spraw konkurencyjnych powiatu, ale także do załatwiania spraw ogólnéj krajowéj administracji. Wydział powiatowy (podobny do naszego wydziału powiatowego) ma się składać z królewskiego landrata i sześciu członków, z których połowę ma wybierać zgromadzenie powiatowe z obywateli, drugą zaś połowę ciało wyborcze, złożone z naczelników urzędowych (naczelników mniejszych okręgów administracyjnych utworzonych w powiecie) i burmistrzów miast z pośród siebie.

Wydział jest władzą administracyjną, a względnie orzekającą o całym szeregu spraw szczegółowo oznaczonych w projekcie do ustawy. Sprawy te tyczą się policji ubogich, policji drogowéj, spraw policji wodnéj, polowéj i przemysłowéj, spraw osiedlenia, podzielności gruntów i spraw gminnych gmin wiejskich i samoistnych obszarów dworskich.

Królewski landrat jest przewodniczącym wydziału powiatowego, on go zwołuje, kieruje nim i nadzoruje jego czynności, prowadzi bieżące interesa spraw administracyjnych przekazanych wydziałowi, stara się o przeprowadzenie uchwał wydziału, zastępuje wydział na zewnątrz, znosi się w tegoż imieniu z urzędami i osobami prywatnemi, wreszcie podpisuje wszystko w imieniu wydziału, Prócz tego ten sam landrat jest jeszcze zawsze organem rządu do wykonywania spraw ogólnéj administracji krajowéj (o ile te sprawy nie są przekazane wydziałowi powiatowemu), jakoteż organem czuwającym nad całą administracją polityczną w powiecie.

Projekt nic a nic nie zawiera z właściwéj organizacji gminnéj, tylko naczelnicy gmin i wójcia gmin dotąd nie zorganizowanych zostali tam wzięci jako najniższe organa policyjne.

Zamiast tego jednak podzielono według projektu „w celu administracji policyjnéj i innych spraw publicznych, każdy powiat z wyjątkiem miast na okręgi urzędowe w przecięciu od 4-6000 mieszkańców. W okręgu urzędowym (Amtsbezirk) zajmuje się policją naczelnik (Amtshauptmann) jako urzędnik honorowy mianowany przez króla na przedstawienie. Amtshauptman jest małym landratem.

Ze stanowiska austrjackich wyobrażeń o samorządzie uderzają nas w projekcie dwa główne rysy. Po pierwsze, przeobrażenie samorządu w państwową administrację, w ten sposób, że zawsze na szczycie piramidy stoi rząd królewski; po drugie, włożenie punktu ciężkości samorządu na gminę powiatową.

Pierwszy rys w Prusiech zupełnie nas nie uderza.

Najskrajniejsze dążenia autonomiczne posiadają tam jeszcze tyle zmysłu państwowego centralizacyjnego, że nie zniosłyby publicznéj władzy w państwie obok władzy rządowéj. Ze wszystkich głosów, które się dotąd podniosły w Prusiech przeciw projektowi nie było ani jednego stawiającego żądanie administracji autonomicznéj oddzielonéj od państwa.

Przeniesienie punktu ciężkości życia autonomicznego na powiat wywołało bardzo silną opozycję; o charakterze téj opozycji tudzież o porównaniu jéj stanowiska ze stanowiskiem autonomistów w Austrji mówić będziemy innym razem.

W dalszym ciągu mówi Fadiejew: Co do kwestji wschodniéj, téj Rosja bez Austrji rozwiązać nie może, gdyż kwestja ta nietylko na morzu, ale i na stałym lądzie rozstrzygniętą być musi. W tem właśnie leży największa niedogodność wojny rosyjskiéj w Turcji, że jéj tam bez przyzwolenia lub przymuszenia Austrji prowadzić nie można. W r. 1854 nalegał silnie książę Paszkiewicz na nieboszczyka cara Mikołaja, by przed wojną z Turcją przygotował się przedewszystkiem do wojny z Austrją, bo kwestja wschodnia nie w Turcji, ale tylko w Wiedniu rozwiązaną być może. Późniejsze wypadki stwierdziły jego zapatrywania.

Głównym przeciwnikiem naszym, pisze Fadiejew, w kwestji wschodniéj nie jest ani Anglja ani Francja, ale Austrja. Francja i Anglja są tylko sprzymierzeńcami Austrji, bo na morzu nie mogą nam same zagrodzić drogi do Carogrodu, ale może nas powstrzymać Austrja, choćby tylko zbrojną neutralnością.

Austrja nie może zezwolić na rozstrzygnięcie kwestji wschodniéj, ani na bezpośrednią ani nawet na pośrednią korzyść Rosji.

Warunki bytu wolnych słowiańskich narodów, które właściwie jeden naród po obydwóch stronach Sawy stanowią, nie są równe. Na jednym brzegu jest wolność i samoistność, na drugim powolne wynaradawianie narodu serbskiego. Austrja widzi przed sobą tylko dwie możności: albo Słowianie z tamtego brzegu Sawy zostaną podbici i wejdą w takie stósunki jak Słowacy w Węgrzech, albo się Słowianie z téj strony Sawy dobiją samoistnego bytu jak Serbowie książęcy. Samo pomyślenie o tym ostatnim obrocie rzeczy było niebezpiecznem dla niemieckiéj Austrji a jeszcze stokroć niebezpieczniejszém dla węgierskiéj jéj połowy, gdzie całe urządzenie polityczne opiera się na panowaniu jednéj nad dwiema trzeciemi obywatelstwa. Zresztą dla Węgier nietylko Słowianie ale i Rumuni są straszni.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Warszawa. [Panslawizm w znaczeniu panmoskwicyzmu] stanowi stały przedmiot zajęcia urzędowych dzienników wydawanych w Warszawie. Usiłują one skłonić Polaków i przekonać, że tylko z Moskwą polityka polska pójść powinna. „Kto szuka Polski w Austrji, mówi *Dz. War.*, nigdy jéj nie znajdzie. Polska jest w Rossji, gdyż Rossja jest i będzie w Słowiańszczyznie. Kto więc mówi, że chce Polski, a przytem Rossję nienawidzi, ten nienawidzi Słowiańszczyznę, a w Słowiańszczyznie i Polskę.“ Rozumowania tego rodzaju powtarzają się ciągle. Możnaby na nie nie zwracać uwagi, gdyby nie ta okoliczność, że jeżeli Moskwa u siebie i w Polsce jest katem i zwierzem, to z drugiéj strony, jak to niemal codziennie wykazujemy, niczego niezaniedbuje, żeby inne ludy słowiańskie tumanić, pozyskiwać je, wspierać i przyciągać, imponując im zarazem potęgą swoją. Polacy zaś coraz to bardziéj odosobniają się i nie utrzymują stósunków, któreby zachowały dla Polski naczelne miejsce między ludami słowiańskiemi. Sama idea Polski nie wystarcza na to.

[Towarzystwo rossyjskich aktorów] z wielką biedą pozganiane, daje obecnie przedstawienia w Suwałkach, a wkrótce mają ich sprowadzić do Warszawy. Można się spodziewać, że będzie z tego w Warszawie dużo śmiechu i hec.

[Pogłoski o uwolnieniu Berga z namiestnictwa] ciągle się utrzymują. Wymieniają nawet następców. Mówią, że w. ks. Mikołaj ma zamieszkać w Warszawie, lecz nie w charakterze namiestnika, ale naczelnika armji warszawskiego okręgu wojskowego.

[Rada opiekuńcza] instytutów dobroczynnych ma być od nowego roku zniesioną. Jest to dalszy ciąg przemian znoszących wszystko to, coby mogło Warszawie nadawać pozór stolicy osobnego kraju.

[Zmniejszenie liczby uczniów w szkołach] jest przedmiotem ciągłych starań rządu. Pisaliśmy już o represjach na biednych uczniach uniwersytetu. Obecnie wyszedł rozkaz co do gimnazjów: że każdy uczeń, któryby zaraz w pierwszym ćwierćroczu nie miał dobrych postępków, albo dopuścił się najmniejszego błędu, ma być natychmiast wydalonym. W skutek tego już z dwóch gimnazjów wydalono 64 uczniów. Za jakie to jednak błędy tak karzą, niechaj pouczą dwa przykłady: Jeden chłopiec 11 letni nazwał w sprzeczce kolegę hultajem, a inspektor to słyszał. Innego 19 letniego wydalono za to, że zaniedbał zawczasu ogolić puszczających mu się wąsów. Są to rzeczy nie do wiary, a przecież prawdziwe.

Wiedeń 16 grudnia.

S. Dzienniki tutejsze zajmują się bardzo skwapliwie uroczystością św. Jerzego w Petersburgu i czułemi telegramami, które przy téj sposobności przesłali sobie wzajemnie z jednéj strony car i król pruski, z drugiéj car i cesarz austrjacki.

Okoliczność, że car nadał królowi pruskiemu wielki krzyż orderu św. Jerzego, odznaczenie, które według statutów tylko takiemu się dostać może, kto choć raz w życiu wygrał bitwę — zrobiło tutaj przykre wrażenie. Oczywista bowiem, że król pruski otrzymał wielki krzyż za wygraną pod Sadową.

Mimo więc równocześnie także przesłanego bardzo czułego telegramu do cesarza austrjackiego, upatrują tutaj w całéj téj sprawie demonstrację przeciw Austrji i zamanifestowanie przyjaźni między Rosją a Prusami. Telegram cara do cesarza wspomina o „niezapomnianéj chwili“, kiedy cesarza przyjęto między rycerzy św. Jerzego. Tego wspomnienia dzienniki liberalne tutejsze nie mogą wybaczyć carowi.

Odnosi się ono bowiem do r. 1849, kiedy wojsko rosyjskie przychodząc w pomoc Austrji, stłumiło powstanie węgierskie a Paszkiewicz doniósł Mikołajowi „że Węgry leżą u stóp Waszéj cesarskiéj Mości“ Oczywista, że takie wspomnienie nie bardzo miłe tu zrobiło wrażenie.

Na uwagę waszą zasługuje artykuł *Tagblatu* napisany z powodu tego telegramu carskiego, a kończący się temi słowy:

„Przyjaźń z Rosją zawsze tylko złe owoce przyniosła Austrji.“

Stara *Presse* stara się wykazać, że nadanie wielkiego krzyża orderu św. Jerzego królowi pruskiemu nie jest demonstracją przeciwko Austrji — bo komuż innemu można było krzyż ten nadać? Gdyby car był obdarzył nim zwycięzcę pod Solferino i Magenta, uważanoby to tém więcéj za obrazę Austrji; zwycięztwa pod Custozzą i Lissą nie wydały żadnych owoców. Nie pozostał więc jak tylko zwycięzca z pod Sadowy.

Stara *Presse* w demonstracji téj carskiéj widzi wprawdzie pewien dowód sympatji dla osoby króla pruskiego, ale nie widzi w niéj ani demonstracji przeciwko Francji ani pogróżki przeciw Austrji.

W zimniejszym trochę tonie depeszy carskiéj do Wiednia, stara *Presse* upatruje tylko rękojmię, że dzisiaj daleko mniéj jeszcze jak przed dziesięciu laty w Warszawie ma widoków urzeczywistnienia myśl ponowienia świętego przymierza. Tém zaś *Presse* bardzo się cieszy, mając to głębokie przekonanie, „że dla Austrji za nadto ścisłe *entente* z Rosją byłoby raczéj niebezpiecznem *entreinte*.“

Widzicie więc, że w tutejszych dziennikach tak niezawisłych jakoteż półurzędowych, zaczynają się pojawiać zdrowsze zapatrywania na stósunek Austrji do Rosji.

Wiedeń. [Trzecie posiedzenie izby niższéj.] Początek o godz. 11. Na galerji i w izbie mało osób. Przewodniczący: dr. Kaiserfeld. Na ławie ministerjalnéj tylko dr. Brestl. Odczytano i przyjęto sprawozdanie. Kilku nowoprzybyłych członków składa przyrzeczenie.

Od opata Zeidlera nadeszło pismo, w którem tenże oświadcza, że z obowiązku na soborze w Rzymie znajdować się musi i dlatego prosi o udzielenie mu ośmiotygodniowego urlopu. (Udzielono.)

Na sekretarzy wybrani zostali posłowie: Kotz, Fetz, Hanika, Malowetz, Neumann, Peyr, Steinbrecher i Koźmian.

Na gospodarzy wybrano pp: Steffens, Lippmann, Kotz i Schürer.

Pierwszym przedmiotem porządku dziennego jest wybór komisji adresowéj.

O godz. 12 ogłosił przewodniczący rezultat wyborów. Na 141 głosujących otrzymali: bar. Eichhoff 140 głosów, dr. Rechbauer 140, dr. Grocholski 139, dr. Dietrich ze Szląska 138, Svetec 137, bar. Tinti 137, dr. Figuly 136, hr. Spiegel 134, Skene 133, dr. Kuranda 131, dr. Klier 128, Lapenna 125, Schindler 124, Krainski 119, Wolfrunn 110.

Drugim przedmiotem na porządku dziennym jest pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o stanie wyjątkowym w Dalmacji.

Figuly wnosi, aby to przedłożenie przekazać komisji z 9 członków, z całéj izby wybranych. Natomiast żąda Gross z Reiohenbergu, by przedłożenie to odesłano do komisji adresowéj, która i tak sprawą dalmatyńską zajmować się musi.

Kaiser i Grocholski oświadczają się za wnioskiem Figuly'ego.

Głosowanie przez powstanie nie daje jasnego rezultatu; dlatego przystąpiono do imiennego głosowania, przy którém wniosek Figuly'ego odrzucony został *75* głosami przeciw *73*. Stosownie tedy do wniosku Grossa przekazano przedłożenie rządowe komisji adresowéj.

— [Kluby.] Klub skrajnéj lewicy porozumiał się co do wyborów do komisji budżetowéj i wydelegował 2 członków w celu porozumienia się w tym względzie z klubem lewicy. W klubie lewicy zgodzono się na wybór referentów z przeszłego roku, między którymi się także członek skrajnéj lewicy Mayer z Lincu znajduje; nadto przystał klub na wybór jeszcze 4 członków z klubu skrajnéj lewicy.

Wybór na próbę przedsięwzięty z tego powodu w klubie skrajnéj lewicy padł na Mayerhofera, Grossa (Wels), Kaisera i Payera.

Prócz tego uchwalono, by do komisji wybrać się mającéj do wniosku Rosera, tych samych posłów wybierać, którzy przeszłego roku do komisji robotniczéj należeli.

[Komisja adresowa] główną swą pracę prawdopodobnie dopiero po nowym roku rozpocznie, naradziwszy się przedtém co do sprawozdania rządowego o stanie wyjątkowym w Dalmacji. Komisja ukonstytuowała się już i wybrała na przewodniczącego Dietricha, na zastępcę przewodniczącego bar. Eichhoffa, na sekretarzy Kliera i Swetca.

[Przydzielenie ustaw.] Ustawę o reorganizacji administracji lekarskiéj przekazano komisji z 9 członków, wybrać się mającéj z pojedyńczych sekcji; ustawę o wolności od podatków, budynków nowo stawianych — istniejącéj już komisji do reformy podatków; ustawę finansową osobnéj z całéj izby wybrać się mającéj komisji z 24 członków.

Co do ustawy koalicyjnéj wnosił Klun ustanowienie osobnéj komisji. Hanisch wyraził życzenie, by to przedłożenie odesłano do komisji kodeksu karnego. Kübeck i Klun sprzeciwiają się; wniosek ostatniego przyjęto.

[Sekcje izby] już się ukonstytuowały. W czwartéj sekcji wybrano na przewodniczącego Czajkowskiego.

Zarazem utworzono już komisję weryfikacyjną i petycyjną, jakoteż i komisję w celu uregulowania administracji lekarskiéj, a to przez wydelegowanie jednego członka z każdéj sekcji. W ten sposób weszli do komisji petycyjnéj posłowie: Kardasch, Hanisch, Klun, Mende, Hermet, Mandelblüh, bar. Malowetz, Steinbrecher i Czajkowski.

Wiedeń 16 grudn. [Czwarte posiedzenie izby posłów]. — Poseł Mende wnosi petycję wiedeńskich kandydatów notarjalnych z prośbą o uwzględnienie ich przy obsadzaniu posad notarjalnych.

Poseł Gross (z Wels) wnosi petycję notarjuszów z wyższéj Ausrji o spieszne zaprowadzanie nowéj ustawy notarjalnéj.

Poseł Hanisch wnosi kilkanaście petycji robotników fabrycznych z północnych Czech o wolność koalicji. Hanisch żąda, aby choć jednę z tych petycji odczytać na dowód, że objawione w nich tendencje są wprost przeciwne tendencjom robotników wiedeńskich. Izba nie przyzwala na odczytanie.

Schindler wnosi petycję stowarzyszenia obrony praw ludowych o zniesienie konkordatu. Takie same petycje nadeszły z miasteczek Purglia, Donnatwic, Grossau w Czechach i z Pittau w Styrji. „Towarzystwo postępowe“ z tego ostatniego miasta prosi także o skonfiskowanie dóbr kościelnych i o zamieszczeniu w adresie życzenia, aby cesarz zaprzysiągł konstytucję.

Schindler wnosi petycję wydziału krajowego w Salzburgu o połączenie Salzburga z Innsbrukiem bezpośrednio koleją żelazną. Następuje wybór komisji budżetowéj.

Wybrani zostali: Banhans, Czedik, Demel, dr. Gross (z Wels), dr. Gustaw Gross, Hopfen, dr. Kaiser, dr. Klier, Kuranda, Lohninger, Mayer, Mayrhofer, dr. Perger, Petrino, Steffens, dr. van der Strass, Tunner i Wickhof każdy 126 głosami. Schindler 125, Peyr 124, Leonardi 121, Piotr Gross 105, dr. Zyblikiewicz 104 a Czerkawski 104 głosami.

Roser motywuje wniosek względem uchwalenia ustawy skrócającéj czas dziennéj pracy i żąda przekazanie wniosku swego wydziałowi dla ustawy o koalicjach. Następują wybory: do komisji koalicyjnéj wybrani:

Pamiętniki myszki.

Jestem sobie myszka mała, zwinna, podobna zupełnie z fizjonomji i z ogonka do moich towarzyszek; ta tylko pomiędzy mną a niemi różnica, że mam wiele doświadczenia, wiem gdzie koty czatują i nie jednego starego kota wywiodłam w pole. Już myślał, że ze mnie będzie miał wyborną, soczystą pieczonkę, tymczasem ja „myk“ — i już mnie nie ma. Zwinności tylko mojéj możecie zawdzięczać, że was zaszczycę mojemi pamiętnikami; wam ludziom, co żyjecie po sześćdziesiąt lat, będą się może zdawać te pamiętniki zaświeże, u was historja rozciąga się na długie czasy, u mnie jednak tydzień znaczy tyle co u was rok; nie dziwcie się więc, że to co ja liczę do historji, o czém spisuję pamiętniki, dla was świeżą dopiero może być wiadomością.

Urodziłam się w Polsce, a mianowicie w dworcu kolei żelaznéj Karola Ludwika we Lwowie, zwykłém mojém mieszkaniem były składy mąki; dobrze mi się tam działo, ale że wszystko na świecie się znudzi, więc i mnie wreszcie mąka spowszedniała, tak że postanowiłam szukać utrzymania tam, gdzie jest słonina lub inne podobne dobre rzeczy.

Zakradłam się więc razu pewnego do torby konduktora, użyłam tam sobie za wszystkie czasy; miał doskonały sér, prawdziwy szwajcarski i kiełbasę przepyszną. Ale cóż! przypadki chodzą nietylko po ludziach ale i po myszach, zanadto zawierzyłam méj szczęśliwéj gwiaździe, zostałam zadługo w torbie konduktorskiéj, dość że pan konduktor zaniósł mnie wraz ze swemi rupieciami do wagonu, gdzie różne były pakunki.

Nie mogę się skarżyć, aby tam było źle — ale zawsze miałam trochę tremę, bo pierwszy raz jechałam koleją i do tego nie wiedziałam, gdzie mnie zawiozą. W każdym razie uważałam za stosowne wydobyć się z torby, a przejść do jakiego większego kufra. Plan mi się udał zupełnie, pomiędzy pakunkami był duży polski skórzany kufer, do niego się więc wsunęłam, sądząc, że siedząc w kufrze ze Lwowa, przecież kiedy do Lwowa powrócę— a zresztą jeżeli zginę, to przynajmniéj uderzona linją — rodaka!

Jechaliśmy daleko i daleko, coś ze dwadzieścia cztery godzin, wreszcie stał się wielki rajwach w wagonie, ludzie w niebieskich bluzach zaczęli wyrzucać pakunki, i mnie też razem z moim tłomoczkiem wyrzucono i zawieziono z jakimś panem niemłodym do jakiéjś kamienicy. Miasto nazywało się *Wien*, bo tak wołano na stacji; ulicy nie wiem, bo jeszcze wówczas nie rozumiałam dobrze po niemiecku i nie wiedziałam, co mój pan szwargocze do fiakra.

W pokoju, gdzieśmy stanęli, było mi dobrze; mój pan pijał zrana herbatę i zostawiał zawsze kawałek szynki lub ozora, który po jego odejściu zjadałam, nikomu nic nie powiedziawszy. Z rozmów jednak różnych panów bywających u mojego pana dowiedziałam się, że mój pan jest wielkim panem i że jest — jest — jakto? — zapomniałam sobie — aha! — jest *rajchsratem*. Ucieszyło mnie, że mam zaszczyt służyć u takiéj znakomitości i że się będę znajdować w dystyngowaném towarzystwie.

U mego pana téż rzeczywiście wiele słyszałam, wiele się nowych rzeczy dowiedziałam, a że są to sprawy obchodzące „publiczne dobro,“ więc nie wahałam się spisywać mój pamiętnik. I zawsze jak tylko pan rajchsrat wyjdzie koło jedenastéj z domu, ja natychmiast wyskakuję z dziurki pod piecem na jego biurko, piszę list do *Kraju*, pieczętuję, a służący myśląc, że to „pan“ napisał, rzuca list do skrzynki.

Nie prawdaż, żem dowcipna myszka?

Jednego dnia mój pan wstał zrana i chodził wiele po pokoju, chodził wielkiemi krokami, a ciągle mówił do siebie:

— Skaranie boskie, czy co! — jedni ciągną za jednę połę od surduta, drudzy za drugą, jedni powiadają: bądź konsekwentnym, drudzy: postępuj odpowiednio do życzenia kraju. Kogo tutaj słuchać, co robić! — w zeszłym roku przynajmniéj człowiek nie potrzebował się turbować, jak ma postępować, uradziliśmy robić tak i tak, powiedziano głosuj „nie“ albo wyjdź z izby i wszystko było dobrze, wprawdzie gazety wygadywały, co im tylko ślina na język przyniosła, ale na nas się nie krupiło, bo od tego byli przewodnicy.... dzisiaj rozstrój, desperacja! — W zeszłym roku wiedziałem, że my panujemy, że mamy wpływy u rządu, że w ogóle znaczymy coś — dzisiaj! — gdym się kiedyś witał z p. Giskrą, to ledwie mi raczył podać końce palców; widać, że o nas nie dba — przeciwnie gdy tamtego rezolucjonistę wziął za obydwie ręce i tak się go grzecznie wypytywał: „a co pan robiłeś przez czas, jak się nie widzieliśmy? jak tam pańscy wyborcy? jak żona? jak dzieci?“ — aż mnie mrowie przechodziło, widząc coś podobnego.... *(D. n.)*

STO DJABŁÓW.

przez

J. I. Kraszewskiego.

Tom II.

(Ciąg dalszy)

Wśród szmeru ogólnego zaczęto wołać:

— Kaznodzieja! kaznodzieja!.. Kakofonjusz powie nam kazanie! Słuchajcie!..

— Dajcie mi pokój! nie jestem usposobiony...

— Wypij a uczujesz wstępującego ducha!.. Kakofonjusz mówi, *silentium!*

Powołany znać się wymawiał, ale nareszcie rozbitym kieliszkiem nakazano milczenie i chrypliwy głosik rozpoczął zapowiedziane kazanie.

— Bracia moi, — rzekł, — nie bądźcie trzeźwymi, albowiem trzeźwi głupimi są. Słowa wyjęte z księgi Noëgo, rozdział nie pierwszy kielich nie ostatni. Tak jest... nie bądźcie trzeźwymi, albowiem wszystko złe rośnie z tego stanu, który życiem nazwać się nie może. *In vino veritas*, mówi mądrość narodów, zapomniała wszakże dodać, że w mniejszéj dozie prawda z drożdżami mieszka i w piwie, a nadewszystko w wódce... *Aqua vitae*, wodzie życia, *spirytusie*, który ducha podnieca. Co wart człowiek trzeźwy? funt kłaków... Jest to świeca niezapalona, jest to piec bez drew, jest to ciało bez ducha, to jest spirytusu... A zatém powiadam wam, pijcie bracia, ale baczcie zarazem, że nie jednym spirytusem, wódką, winem i piwem upaja się człowiek... Upija się oczyma niewiasty, poi się widokiem i dźwiękiem złota, które w sobie ma *principium* wszelkiego upojenia... Pijcie więc z oczów miłość, ze szklanek wesołość i drwijcie z hipokrytów, którzy pod kluczem zamknięci zrzynają się sami dla siebie. Albowiem pijaństwo samotne grzechem jest i zaprawdę powiadam wam, że kto pije sam, ten szubienicy wart. Trunek zbliża ludzi, uczucia żeni, myśli splata, dłonie do uścisku wyciąga, a jeźli niekiedy ku czuprynom złych, mściciele palce podnosi, dobrze jest, aby szaleństwo łyse chodziło i twarz miało opuchłą. *In vino veritas*, zatém bracia nalejmy i wypijmy wiwat co upaja!

— Brawo! — zawołał ktoś.

— Kakofonjuszu, kochanie, powiem ci, że dziś nader słabo mówiłeś... barwy w kazaniu brakło.

— Bośmy pili zamało...

Hałas nie dał posłyszeć rozmowy. Trwaa on długą chwilę. Ku ścianie przepierzenia zbliżały się głosy, jak gdy gromadę ludzi przechadzających się podsuwa si i staje.

— Miałbym ochotę, — rzekł jeden, — wypić zdrowie Johanki, ale są tu stronnicy Jakubowskiéj i Rozetty, którzy mi nie dotrzymają placu...

— A ty bodziesz pił zdrowie Jakubowskiéj?

— Nie.

— Dlaczego?

— Bo ona sprzeniewierzyła się nam.., przyjmuje Tepperowiczów i tym podobnych plebejuszów.

— Za pozwoleniem, proszę o głos! — krzyknął jeden, — zdrowie téj, która wkrótce wystąpi i zagasi wszystkie.

dr. Dehne, dr. Dietrick, Gschnitzer, Kübeck, Liebieg, Mayer, Schier, Steffens, każdy z nich 123 głosami; dr. Klun 121, dr. Roser 121, dr. Bernard, Pauer 116, a Waidele 82 głosami. Do komisji podatkowéj wybory uzupełniające dają następujący rezultat Waidele, Kraiński, Pauer, Piotr Gross.

— Komisja adresowa izby panów wybrała przewodniczącym Szmerlinga. Na pierwszém posiedzeniu porozumiano się już co do głównych myśli i wybrano redakcyjny podkomitet: hr. Auersperg, br. Münch, Arneth.

[Interpelacja] podpisana przez wielu posłów ma być w tych dniach wniesioną co do stósunku obecnego rządu do funduszu dyspozycyjnego. Sprawa ta delikatna, wywoła zapewne żywe dyskusje, które według regulaminu interpelacji towarzyszyć mogą. Spodziewają się, że rząd odpowié jeszcze przed ferjami świątecznemi, które się 22 b. m. rozpoczną.

— [Przedłożenie finansowe min. Brestla.]

Przedkładając dzisiaj wysokiéj izbie projekt do ustawy finansowéj na rok 1870, pozwalam sobie kilka uwag w celu wyjaśnienia tegoż.

Wydatki państwa należało niestety na r. 1870 podnieść wyżéj, aniżeli były w roku poprzedzającym, kiedy dochodziły okrągłéj sumy 299,300,000, a na r. 1870 obliczone są na 320,600,000, a więc o 21,300,000 wyżéj.

Z powodu téj podwyżki należy jednak zwrócić uwagę na niektóre okoliczności, które okażą, że ta przewyżka w istocie nie jest tak wysoką, jak się wydaje.

Na r. 1870 wliczono do budżetu kwoty potrzebne do przyjęcia akcji dwóch towarzystw kolejowych, które to przyjęcie przepisaném jest osobno wydaną ustawą, dotyczącą kolei Franciszka Józefa i czeskiéj północno-zachodniéj, gdy tymczasem w roku przeszłym kwoty te, już to że prawo ze względu na kolej Franciszka Józefa dopiero w końcu roku przyjętém zostało, już to że sądzono, iż akcje czeskiéj kolei będą znowu w obiegu w ciągu roku, — nie zostały w projekt budżetowy wciągnięte. Suma ta, wynosząca $3^3/_4$ mil. złr. jest powodem, dla któréj wydatki na rok 1870 nie o 21 miljonów złr., jak się na wykazie przedstawia, lecz tylko o $17^1/_2$ miljonów złr. wyżéj są zaprojektowane.

Nadto sama pozycja przeniesienia około $1^1/_2$ miljona wynosząca t. j. pauszale cłowe, zamieszczoną jest w wydatkach państwa, czego również poczytywać nie należy za podwyższenie podatków. Istotna przeto nadwyżka wynosi tylko 16 miljonów złr. Przechodzi następnie po kolei wszystkie pojedyńcze pozycje. W przecięciu niestety prawie we wszystkich większych działach zaszła nadwyżka w wydatkach. Nadwyżka wydatków w obec projektu na r. 1869, pominąwszy kredyt podatkowy, zmniejszający istotnie o wiele różnicę, wynosi w ministerstwie spraw wewnętrznych około 596,000 złotych, a była spowodowaną po większéj części przypadającym na ten rok spisem ludności i wydatkami zarządzonemi na rzecz policji zdrowia, z powodu zarazy bydła.

Ministerstwo obrony krajowéj i bezpieczeństwa publicznego, będzie potrzebowało w tym roku blizko $3^1/_2$ miljona złotych więcéj, aniżeli w przeszłym. Nadwyżkę tę spowodowały po największéj części koszta pierwszego urządzenia landwery, po części też podwyższenie kosztów żandarmerji wskutek wyraźnego życzenia wysokiéj izby.

W ministerstwie oświecenia i wyznań, nadwyżka wynosi nie całe pół miljona.

W ministerstwie finansów nadwyżka wynosi 1,600,000, która to suma prawie cała przeznaczoną jest na koszta regulacji podatków gruntowych, gdyż dosięgną niezawodnie téj sumy koszta komisji, jakoteż komisji krajowych i obwodowych, daléj koszta nadliczbowych geometrów, biegłych w sztuce i referentów. Ta nadwyżka zresztą jest tylko przemijająca, rezultat regulacji podatków okaże daleko odpowiedniejszą kompensatę.

W ministerstwie handlu wynosi nadwyżka 1,500,000 złotych, która jednak przez nadwyżkę poboru w temże ministerstwie będzie skompensowaną tak, że nadwyżka właściwie tylko jest pozycją przeniesienia.

W ministerstwie rolnictwa nadwyżka wydatków wynosi 280,000, a w ministerstwie sprawiedliwości, pominąwszy kredyt dodatkowy za rok 1869, dochodzi miljona, która to nadwyżka pochodzi po największéj części z uchwalonych w wysokiéj izbie podwyższeń na utrzymanie, po części zaś ze zwiększenia liczby aresztantów i konieczności urządzenia nowych aresztów.

Etat pensji, który tym razem w projekcie oddzielony został z ministerstwa skarbu, a jako postawiony w dziale samoistnym, powoduje nadwyżkę 5,100,000 złr. Prócz tego kwoty subwencji, obejmujące mianowicie gwarancje kolejowe, zostały także z ministerstwa finansów wykreślone i stanowią w projekcie osobny paragraf, gdyż pozycja ta jest zupełnie samoistną, z administracją finansów nie ma nic wspólnego i dotyczy tylko wypełnienia przyjętych zobowiązań państwa. Tu nadwyżka wynosi 8,200,000, a uwzględniwszy wymienione poprzednio $3^3/_4$ miljony obu kolei, nie objętych w projekcie przeszłego roku, czyni $4^1/_2$ miljona. Pozycja ta jest najznaczniejszą i nie będąc bynajmniej ze stanowiska ekonomicznego żadném złém, ze stanowiska finansowego jest niestety pozycją, któréj w najbliższym czasie nie zmniejszenia, ale owszem podwyższenia spodziewać się należy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

[Sprawa dalmacka.] Z Raguzy donoszą, że min. Kuhn ma się udać osobiście do Kotaru na inspekcje rozlokowania wojsk i robót pionierskich i robienia doświadczeń z optycznemi telegrafami polnemi. Z Korfu donoszą, że komenda wojsk austr. zażądała w Cetynji, aby schronionych do Czarnogóry powstańców natychmiast internowano.

[Przedłożenie rządowe] usprawiedliwiające postępowanie w Dalmacji. jest tylko suchém wyliczeniem faktów. Kto winien i czy winien nic z tego poznać nie można. W każdym razie pamiętać należy; że jeżeli urzędnicy niżsi są odpowiedzialni, to ministrowie także są odpowiedzialni za cały zarząd.

Sprawozdanie podaje jako „zewnętrzną przyczynę“ powstania przeprowadzenie ustawy o landwerze, — wewnętrznych atoli nie wymienia. Mówi daléj sprawozdanie o wzrastaniu wzburzenia, o wiecach ludowych wśród okrzyków: „zanim się poddamy nowemu prawu, pierw wszystkie sioła spłoną i ostatniego z nas zabiją“... że starosta napróżno lud uspokoić i oświecić usiłował (po niewczasie), że namiestnik Wagner wdał się w układy, przyrzekał, że landwera poza granicę kraju wyprowadzoną nie będzie — ale napróżno. Jeszcze do 30 września sądzono, że się ruch ułoży i tyle tylko zarządzono, że wstrzymano urlopowanie pułków w Dalmacji. Ale tego samego dnia zażądano już więcéj wojska i powstańcy napady rozpoczęli. Ze strony rządu była więc niewiadomość, lub łudzenie się. Do 9 października nic nie przedsiębrano, ogłoszono tylko stan oblężenia i oddano wszelką władzę wojskowéj komendzie.

Na tém sprawozdanie urywa, ani słowa o politycznem znaczeniu sprawy, ani słowa o wojennéj sytuacji. To jedynie jeszcze z sprawozdania podnieść można, że powstańcy „tak dalece się zapomnieli, że aż zapytywali księcia Czarnogóry, czy na jego pomoc liczyć mogą.“ Odmówił. Tak samo rząd nie przyjął ofiarowanego mu przez księcia pośrednictwa do układów z powstańcami.

Zdaje się, że rajchsrat nie zadowolni się takiém sprawozdaniem, przynajmniéj da ono powód do interpelacji.

Petersburg. [Cenzura — tolerancja — podboje w Azji środkowéj.] *Gołos* przewidując, w jakim duchu zapadną postanowienia wiadoméj komisji cenzuralnéj, stara się wpoić w nią nieco liberalniejsze pojęcia o cenzurze.

Ucieka on się do historji i po kolei zacząwszy od Piotra, aż do dzisiejszego restauratora (!) Rossji, cytuje dobrodziejstwa rządu dla swego narodu. „Kiedy w innych krajach naród wywalczać musiał od rządu prawa sobie należne, w Rossji przeciwnie, car takowe dobrowolnie ustępuje.“ Po takiéj przemowie przystępuje *Gołos* do rozbioru reform teraźniejszych w Rossji i znajduje poziom administracji krajowéj we wszystkich jéj gałęziach daleko wyższym od dawnego. W takim stanie rzeczy uważa za stósowne i konieczne, rozszerzyć ciasne dotychczasowe ramki dla piśmiennictwa i dziennikarstwa. „Wolność prasy naszéj, mówi *Gołos*, nie jest narzędziem przeciw władzy, jak nie są nim powiatowe sądy przysięgłych, ale wspólnie z tymi posłuży ona za dźwignię prawidłowego rozwoju społeczeństwa, oraz jedyny środek stworzenia najlepszego systematu wszechwładztwa. My pragniemy prasy niezależnéj, nie dla tego aby ona służyła nam jako narzędzie przeciw władzy, ale dla tego, że bez niéj znikną te postanowienia, które dały nową siłę samowładztwu.“

Gołos podaje wiadomość, iż żydzi prosili o pozwolenie wybudowania synagogi w Moskwie, na co rząd odpowiedział, iż tylko wynajęcie domu do modlitwy i urządzenie szkółki może być dozwolone.

„Obawy rzucone przez *Timesa* mówi *Wiest*, z powodu pomyślnych ruchów wojsk rossyjskich w Azji środkowéj uspokajają inne organa, które nie widzą żadnego niebezpieczeństwa dla Anglji, nawet wtenczas, gdyby plany Rossji jak najpomyślniejszym skutkiem uwieńczone zostały.“

„Jeżeli pozostawimy Rossji wolność działań, mówi *Times*, to nie ulega żadnéj wątpliwości, że cała Azja środkowa i to wkrótce zamienioną zostanie na prowincję rossyjską; a jedyném państwem, które dziś może stanowczo przeszkodzić tak szybkiemu postępowi działań Rossji w Azji, jest Anglja.“

„Pytamy się, mówi *Wiest'*, czy warto, aby Anglja miała rozwiązywać tak nic nieznaczące zadanie?

„Interesa Anglji nie powinny tamować postępu Rossji, bo potęga téj ostatniéj na brzegach Oksu i Jaksartu a także i w Buharze najzupełniéj nie zagraża panowaniu Anglji w Indjach wschodnich. Prawda, że te zdania ogólne wywołały, nie postępy ale rezultaty, do liczby których należy ostateczne podbicie Afganistanu przez Rossję.“

„Jeżeliby Afganistan pozostał niezależnym w przyjaźni z Anglją — to kwestję środkowo-azjatycką w takim razie za nie istniejącą uważać należy, a za podstawę możebnéj zgody między Rossją i Anglją wtenczas mogłaby służyć tylko ta zasada, że Anglja otrzymałaby pozwolenie swobodnéj gospodarki w Afganistanie, jeżeliby Rossja otrzymała takową w Tartarji.“

„Rossja nie powinna obawiać się, mówi daléj *Wiest'*, że Anglja zająć może Afganistan; przeciwnie, niezależność tego państwa, rodzi wiele dla Anglji złego w Indjach wschodnich, bo ono bezsilnością swoją służy tylko jako awangarda dla zewnętrznych nieprzyjaciół.“ *Times* widzi, mówi *Wiest'*, w podobnéj zgodzie między Anglją i Rossją bardzo wiele korzyści dla obu państw, tém bardziéj, iż tym tylko sposobem można będzie pogodzić interesa obu tych państw i położyć koniec wzajemnym intrygom.“

Gazeta *Overlandmail* wychodząca w Jokogamie w korespondencji z Chakodade także podaje głośny dosyć fakt, który wymownie przekonywa nas, iż zabory Rossji nie ograniczą się zawojowaniem Afganistanu. Dąży ona także do zawładania całą Japonją. Zawładnęła już Sachalinem, zkąd w każdym razie i to bez wielkiego wysilenia może zawładnąć i Jeddem. Kończy artykuł swój *Overlandmail* temi słowy: oczekiwać należy, czy téż państwa Europy będą protestować przeciw takim nadużyciom?

Francja.

Paryż 12 grudnia.

☐ [Księga niebieska o Niemczech — o Rzymie i Włoszech, o Turcji.] „Położenie związku północno-niemieckiego i południowo-niemieckich państw, mówi księga niebieska, niezmieniło się znacznie; w kwestjach zatrudniających niemieckie gabinety w ciągu roku nie widzieliśmy powodu porzucenia zachowania, któreśmy przyjęli w obec przemian zaszłych z tamtéj strony Renu.“

O Rzymie i Włoszech mówi:

„We Włoszech utwierdza się coraz bardziéj porządek mimo agitacji stronnictwa rewolucyjnego usiłującego wywołać zaburzenie. Znamienuje to istotny postęp ogólnego ducha na półwyspie i wzmacnia przyjazne stosunki zaufania między rządem włoskim i francuzkim. W obec sprzyjającego pokoju, panującego w państwach stolicy apostolskiéj, zgromadzają się w Rzymie biskupi całego świata. Papież zwołuje sobór ekumeniczny do Watykanu. Przedmioty mające być roztrzygniętemi na tém zgromadzeniu po większéj części przekraczają kompetencję politycznéj władzy dzisiejszéj, a sytuacja w tym względzie jest bardzo odmienną, aniżeli była w dawnych wiekach. Dlatego téż rząd cesarza postanowił zrzec się prawa, jakie władcy Francji zawsze przysługiwało i niewysłał na zgromadzenie soboru wcale swego posła. Postanowienie wydawało mu się zgodném z duchem naszego czasu i naturą dzisiejszych stosunków kościoła do państwa, wydało mu się oraz najwłaściwszém, aby być zdala od odpowiedzialności za uchwały, które tam zapadną. Nadto zdaje się, sam papież uznał wartość kierującéj nami rozwagi, zaniechawszy zaproszeń chrześcjańskich książąt. Zawsze jednak nie mamy zamiaru być obojętnymi w obec aktów tak wielki wpływ na ludność wszystkich krajów wywrzeć mogących. Poseł cesarza w Rzymie ma zlecenie w razie potrzeby zawiadomić stolicę apostolską o naszych widokach co do rozwoju narad i doniosłości powziętych uchwał. Rząd j. c. m. znalazłby w razie potrzeby w naszych prawach stósowną moc do zabezpieczenia zasad naszego prawodawstwa przeciw wszelkiéj napaści. Zresztą mamy za wiele zaufania w mądrości prałatów, w których ręce sprawy kościoła katolickiego powierzono, aby nie wierzyć, żę będą mieli na uwadze wymogi czasu, w którym żyjemy i prawne wymagania ludów. Wszystkie rządy katolickie, zawiadomione o naszych zamiarach, uznały je słusznemi i powstrzymały się od wysłania reprezentantów na sobór. W obec téj wielkiéj kwestji porządku moralnego jako i w obec tych, które wywołują rywalizację spraw politycznych, gabinety będą się kierowały życzeniem unikania wszystkiego, coby mogło zaniepokoić umysły i sprowadzić zamieszanie; ten sam wzgląd okazuje się dzisiaj wśród wszystkich wydarzeń, które zwracają na się uwagę mocarstw.

W ustępie o Turcji mówi:

Dołożyliśmy wszelkich starań, aby nie dopuścić zawikłania tych stósunków i w porozumieniu z gabinetami londyńskim i wiedeńskim działaliśmy u stron obu pojednawczo. Mamy nadzieję, że przedstawienia mocarstw nie zostaną bez skutku, i że roztropność pokona trudności, leżące raczéj w tłumaczeniu firmanu, aniżeli w nowych roszczeniach ze zmian jego wypływających, gdyż tak rząd turecki jakoteż i wicekról z góry oświadczyli, że za zasadę swych stósunków biorą *status quo*.

Paryż 13 grudnia.

☐ [Kryzys gabinetowa — Bourboniści i Orleaniści — cesarzowa.] Wczorajsza rada ministrów tajemną dotąd kryzys gabinetową zrobiła publiczną. Miano tylko bowiem rozstrzygać kwestje anonsów sądowych, a tymczasem przyszło na sesji znowu do nowego przedstawienia ministrów co do składania tek. Forcade dowiedział się bowiem, że cesarz przed samą sesją powołał do Tuillerjów hr. Daru, z którym już w sobotę rozmawiał i naradzał się z nim nad złożeniem gabinetu z obu centrów izby; nic jednak podobno nie rozstrzygnięto. Godzinę późniéj wezwał cesarz Olliviera i ofiarował mu jeszcze raz krzesło obok Forcada. Nie potrzebuję powtarzać, że Ollivier zobowiązał się swym stronnikom do niedopuszczania podobnych kombinacji.

W ciele prawodawczém na zapytanie Martela oświadczył Forcade, że jest gotowy porozumieć się co do anonsów sądowych; w obec dzisiejszego stanu rzeczy nie można oczekiwać stanowczéj uchwały w téj sprawie, ani téż gruntownéj dyskusji w izbie. Bethmont prosił, aby minister pozwolił także na roztrzygnięcie kwestji sprzedaży gazet po ulicach. Forcade odpowiedział, że rzecz ta nie jest tak nagącą, lecz że sprawa anonsów sądowych musi być przed końcem tego roku rozstrzygniętą.

Hrabia Chambord wystosował do swych poufnych pismo, które kilka dzienników powtórzyło. Manifestacja ta praw burbońskich nic nowego w sobie nie zawiera. Henryk V twierdzi, że tylko monarchja tradycyjna uszczęśliwi Francję i naród uczyni pierwszym w świecie „przez wiarę, potęgę i honor.“ Czeka on tylko tego dnia, w którymby mógł służyć krajowi i radby poświęcił życie, aby go ocalić. Zawsze te same iluzje.

Od czasu powrotu cesarzowéj z Egiptu daje się czuć w kołach dworskich nadzwyczajny prąd religijny. Szczególniéj bezpośrednie otoczenie cesarzowéj gorąco się sprawą soboru zajmuje.

Włochy.

Rzym 10 grudnia.

S. [Słota, parady — Jak długo potrwa sobór? — Antisobór rozwiązany.] Nieustająca słota przeszkodziła wojskowym popisom. Zapowiedziany na wczoraj wieczór wielki koncert na Piazza Colonna nie przyszedł do skutku, a wielka parada, która dzisiaj w Villa Borghese miała całéj hierarchji kościelnéj dać wyobrażenie o sile zbrojnéj Rzymu, odłożoną została na późniéj.

Liczbę zebranych ludzi w kościele św. Piotra w czasie otwarcia soboru w dniu 8 grudnia podają na 50 do 70 tysięcy.

Zdania o czasie trwania soboru są podzielone. Niektórzy sądzą, że trzy miesiące wystarczą do załatwienia wszystkiego; inni sądzą sześć miesięcy, a nie brak i takich, którzy twierdzą, że kilka lat upłynie, zanim akta zostaną zamknięte.

Z Neapolu donoszą pod dn. 9 grudnia o otwarciu antisoboru w teatrze San Ferdinando. Prezydent Ricciardi. Scena była wspaniale oświetloną; w głębi na kolosalnéj tablicy były wypisane nazwy ludów, łączących się bratersko w imieniu wolności myśli. Ricciardi miał wstępną mowę. Każe się modlić do trójcy, którą stanowią: wolność, prawda i rozum.

„Ażeby nas rak papizmu nie pożarł, musimy go wyciąć.“

Czytano potém mnóstwo telegramów gratulacyjnych z różnych stron świata; z Hiszpanji było najwięcéj. Wolni mularze oświadczyli swe przystąpienie do antisoboru.

Węgier Owary nazwał się szczęśliwym, że reprezentuje tysiące swych ziomków. Węgierski adres zawierał 50,000 podpisów.

Czytano potém listy Garibaldego, Wiktora Hugo, Guineta, Heralda i innych. Z Meksyku jen. Mata odczytał list dwóch towarzystw amerykańskich.

Ricciardi nadmienił, że artyście rzeźbiarzowi z Turynu, p. Giani, polecono wykonanie medalu na pamiątkę soboru rzymskiego; lecz on odmówił Rzymowi, a zrobił medal na pamiątkę antisoboru neapolitańskiego.

Po odczytaniu nazwisk przemawiali p. Avezzana, kaznodzieja niemiecki Uhlich, nowojorski lekarz i delegat belgijski. Nareszcie przy wymienianiu nazwisk figurowali także bracia Tognetti. Posiedzenie trwało do piątéj wieczór.

Na drugiém posiedzeniu antisobór się rozwiązał.

Nasze zakłady kąpielowe.

Zima jest właściwą porą do zastanawiania się nad potrzebami i niedostatkami naszych zakładów kąpielowych, aby można zawczasu myśléć o zaradzaniu im, o ulepszeniach, lub zmianach. W tym celu postaraliśmy się o artykuły od kompetentnych ludzi i szereg ich dzisiaj rozpoczynamy. Dodajemy wszelako uwagę, że odpowiedzialność za wyrażone w nich zapatrywania lub fakta, jako specjalnych wiadomości wymagające, pozostawiamy piszącym.

I.

Krynica.

(Monopol lekarski — mieszkania — kąpiele — kasjer — zarząd i służba — restauracja — piekarnia).

Krynica posiadająca silną wodę mineralną, a mianowicie szczawo-wapienno-żelezistą, leżąca w cudnéj okolicy górzystéj i mająca wszystkie warunki, aby się stała pierwszym zakładem leczniczym krajowym, niestety dotychczas jeszcze pozostawia wiele do życzenia.

Przedewszystkiém nie może się ona należycie rozwinąć, z powodu, że istnieje tam system monopolny tak co do lekarza, jako téż restauratora, rzeźnika, piekarza i t. p. Całe postępowanie zarządu zakładowego dąży do tego, aby wszystkim lekarzom utrudniać ze wszechmiar pobyt, a tém bardziéj zajmowanie się praktyką lekarską w Krynicy i zmuszać publiczność, aby szukała porady lekarskiéj u jednego przez rząd ustanowionego lekarza. Pociąga to za sobą najszkodliwsze następstwa, gdyż, jeżeli w ogóle monopol lekarski jest szkodliwym, to w zakładzie kąpielowym jest on jeszcze szkodliwszym. Lekarze bowiem wysyłający chorych do wód, jeżeli nie mają zaufania do lekarza uprzywilejowanego, zmuszeni są wyprawiać ich do wód zagranicznych, u których albo owo urządzenie lekarza zdrojowego płatnego już całkiem zniesioném zostało, albo obok płatnego lekarza praktykują inni lekarze używający tych samych praw, co pierwszy, przez co każdemu przybywającemu gościowi zostawione jest do woli udać się do lekarza, do którego ma zaufanie, nie obawiając się, aby przez to nie doznawał przykrości ze strony zarządu.

Mieszkania w domach tak zwanych rządowych są tańsze i mają stałe ceny, ale jeżeli przyjeżdża chory zalecony z domu innemu lekarzowi niezdrojowemu i prosi o mieszkanie w tychże domach, wtedy dostaje lakoniczną odpowiedź, wszystkie mieszkania zajęte, chociażby nawet wszystkie próżne stały; a jak się zwróci uwagę zarządu, że przecież dużo jeszcze mieszkań próżnych jest, to na to odpowié, że te próżne mieszkania są zamówione i czynsz z nich już się płaci. Że to atoli wybieg, wykaże następujący fakt. Dr. W. zjechał dnia 7 czerwca 1869 do Krynicy i prosił o mieszkanie w domach rządowych; zarząd mu odpowiedział, że nie ma już żadnego, a gdy tamten prosił o jeden pokoik na kancelarję ordynacyjną, to mu i takiego nie dano, pomimo, że prawie do końca czerwca dużo mieszkań było próżnych, a jako dowód przytoczymy, że Wny C. c. k. radca sądowy z Krakowa i dr. W. z Królestwa polskiego przyjechawszy dnia 23 czerwca do Krynicy dostali wygodne mieszkania, nie zamówiwszy takowych. Jakie ztąd dla skarbu wynikają następstwa, nie potrzebujemy się tu rozwodzić. *(C. d. n)*

*) Zdanie co do monopolu lekarskiego zdaje nam się co najmniéj nieuzasadnioném, albowiem o ile wiadomo, wszyscy lekarze tak krajowi jak i zagraniczni, (a liczba lekarzy dochodziła do 20, a nawet do 50-tu podczas jednoroczněj pory kąpielowéj), używają zawsze swych praw wolnéj praktyki, jakiéj im stopień doktora medycyny przyznaje.

Sprawy powiatowe i miejskie.

Bochnia, *15 grudnia*. — [Zgromadzenie rady powiatowéj bocheńskiéj] odbyło się dzisiaj.

Uchwały świadczą o korzystnym wpływie życia autonomicznego na radnych włościan naszych. Najdrażliwsza bowiem kwestja dla włościan naszych, kwestja dodatków do podatków, nadspodziewanie chętnie załatwioną została. I tak uchwaliła rada pow. jednomyślnie zwykły 4% dodatek od podatków bezpośrednich na pokrycie budżetu wydziału pow. na 1870 rok, w którym umieszczono kwotę 346 złr. *na cele oświaty ludowéj*, zaś kwotę 1234 złr. na cele dróg powiatowych. Nadto uchwaliła rada również jednogłośnie 2% dodatek na budowę 8-klasowego gimnazjum realnego w Bochni, chcąc tym sposobem przyjść w pomoc gminie miasta Bochni, która usilnych starań dokłada i znaczne ofiary ponosić się zobowiązała, by takie gimnazjum w Bochni urządzono. Między innemi sprawami uchwalono petycję do prezydjum sądu wyższego i namiestnictwa o ścisłe wykonywanie rozporządzeń przeciw pokątnemu pisarstwu istniejących, petycję do wydziału krajowego o uznanie drogi z Bochni ku Ujściu jezuickiemu i z Bochni przez Łapanów ku Nowotarżyźnie drogami krajowémi, nakoniec petycję o sprzedaż w Bochni tańszych gatunków soli, mianowicie zielonéj, jaką do Królestwa żupa bocheńska produkuje i zniesienie uciążliwych przepisów przy zakupnie surowicy. Nakoniec z powodu rezygnacji prezesa rady pow. obrano prezesem dotychczasowego zastępcę L. Serafińskiego notarjusza z Bochni, jego zastępcą F. Żuka-Skarzewskiego z Proszówek, a członkiem wydziału z grupy większych posiadłości W. Chrzanowskiego z Popedryny; wybór ten świadczy, iż radni nasi przychodzą do przekonania, iż interesami powiatu kierować winny nie majątek lub imię, lecz rozum i praca.

Załączam wam w odpisie wierzytelnym:

Sprawozdanie z czynności wydziału pow. w Bochni od dnia 25 sierpnia do 15 grudnia 1869 r.

Przedewszystkiém składa wydział pow. sprawę z wykonania uchwał na ostatniém zgromadzeniu powziętych. Odnośnie do postawionéj interpelacji do c. k. komisarza rządowego względem likwidacji szkód w pszenicy robactwem zrządzonych, otrzymał wydział na petycją swą do c. k. namiestnictwa wniesioną, odpowiedź odmowną. Również odmowną odpowiedź otrzymał wydział na petycją w zeszłym roku wniesioną do sejmu krajowego, o zwolnienie podatkowe z powodu klęsk elementarnych.

W sprawie oszacowania ziemiopłodów do operatów katastralnych, wydano w myśl uchwały szanownéj rady okólnik do gmin i obszarów dworskich, by wykazy te za wspólném porozumieniem wypełniane były; tymczasem c. k. starosta odstąpił od żądania takich wykazów i wzywał ustnie zwierzchności gminne do podania cen. Wydział pow. wygotował do wydziału krajowego przedstawienie z powodu tego, a mianowicie, iż w wykazach tych pominięto cztery główne gatunki zboża, z czego wnosić wypada, iż ceny tych głównych gatunków wzięte będą według cen targowych, które to postępowanie nader szkodliwe i nie prawdziwe rezultaty by dało. O petycji téj zawiadomiono wszystkie wydziały pow. w Galicji celem jednakowego postąpienia.

Na wezwanie wystósowane do gmin, w których się szkoły znajdują, ażeby dostarczały 4 razy do roku podwód dla nauczycieli do Bochni na zjazdy pedagogiczne, odpowiedziała przytakująco *tylko jedna gmina* Ujście solne.

Petycje wniesione do sejmu krajowego o zmianę ustaw o przymusie szkolnym i o zmianę statutu rady szkolnéj, zostały uchwałami sejmowémi spraw szkolnych dotyczącémi, załatwione; inne petycje, które w myśl ostatniéj uchwały ponowiono, mianowicie o zaprowadzenie ksiąg gruntowych, sądów pokoju i zmian w ustawie gminnéj, nie zostały załatwione.

Ostatnia uchwała o zabezpieczeniu funduszów w kasach gminnych, dotychczas jeszcze nie jest wykonaną z powodu, iż toczy się dochodzenie wszelkich funduszów gminnych, które dłuższego czasu wymaga.

Z aktów od c. k. starosty pow. otrzymanych, okazuje się, iż fundusz zbożowy spichlerza gminnego zamiast wzrastać, w zatrważającym stopniu maleje. Wydział uchwalił już odpowiednie środki, ażeby stan majątkowy w ogólności a w szczególności stan funduszów spichrzy zbożowych sprawdzić i od dalszego chronić upadku.

Fundusze szpitalne oddane zostały w zarząd gmin dotychczas tylko w Bochni, w Ujściu solném i Wiśniczu, o oddanie reszty funduszów szpitalnych zawezwano c. k. starostę pow., zarazem nakazano gminom, które fundusze szpitalne odebrały, ażeby inwentarze majątku szpitalnego sporządziły i do zatwierdzenia przedłożyły. Prócz tego otrzymał wydział w zarząd fundusz powiatowy.

Z początkiem września b. r., odbył się we Lwowie zjazd delegatów rad pow. celem ułożenia memorjału do sejmu krajowego z wnioskami o zmianę ustawy gminnéj; wydział pow. bocheński nie wziął osobiście udziału na tym zjeździe, lecz przesłał wnioski swe pisemnie, a zjazd delegatów wyraził zupełnie zgodne zapatrywanie się nad tą kwestją z wnioskami tutejszego wydziału.

Z własnéj inicjatywy wniósł wydział pow. petycją do sejmu krajowego o wyjednanie, by wszelkie podania do wydziałów i rad pow. uwolnione były od opłaty stemplowéj; sprawa ta pod obrady sejmowe nie przyszła.

Petycja wniesiona do sejmu krajowego, ażeby i kolej żelazna 4% dodatek od podatku dochodowego na cele powiatu opłacać była zmuszona, nie została przez sejm uwzględniona.

W sprawach szkolnych wydano okólnik do wszy-

— *Enigma!* któż pije zdrowie zagadek?.. Mów, *de qua agitur?*

— Niema sekretu tak wielkiego... — przerwał pierwszy. — Za kilka dni wszyscy ją admirować będziecie... Chrzczę ją imieniem *Vendetty*.

— Dlaczego?

— Bo jest dziecięciem zemsty... Znacie historją tego nieszczęśliwego hrabiego, którego *infamis* ów książątko zamordował. Szło o dziewczynę... Dopóki rzeczy tak stoją jak są, wygląda to na heroizm... ale dziewczyna owa, za którą hrabiego zabito, lada dzień z drugim ucieknie, a naówczas okaże się, że książątko biło się za to, o co się nikt nie bije... Wszystko przygotowane. *Vendetta* nie od tego, pochwycimy ją...

Konstanty słysząc te wyrazy, ścisnął rękę Stefana tak silnie, iż biedny kadet o mało nie krzyknął. Oba spojrzeli po sobie podziwiając traf, który im dał podsłuchać niecną zmowę... Teraz już książe bez namysłu zbliżył się do przepierzenia i słuchał.

— A kniaziątko? — roześmiał się ktoś za ścianą.

— Weźmie kije, — odparł inny, — łupu cupu... cupu łupu...

— Czy jeszcze siedzi?

— Wyjdzie lub wyszedł z więzienia, naówczas nic łatwiejszego...

— Z przyjemnością mu kości podruzgoczemy.

Krew wystąpiła na twarz Konstantemu, zerwał się z siedzenia i w pierwszéj chwili chciał iść, biedz, stanąć przed nimi i powiedzieć im:

— Oto jestem, próbujmy się...

Ale broni nie miał, a oprócz tego siła była tak przeważająca, przeciwnicy tak pijani, iż historja mogłaby była na prostą burdę uliczną się zmienić.

Pospiesznie skończyli podwieczorek, bo Konstantemu natychmiast trzeba było lecieć na Mokotów i pomówić z Metlicą... Śmiechy i śpiewy towarzyszyły im do końca, ale naprózno starali się coś pochwycić... wrzawa rosła, a urywki rozmów po większéj części tyczyły się rzeczy obojętnych.

Zostawiając więc towarzystwo na Woli, pomnażające się jeszcze nowo przybywającymi, pospieszyli fiakrem do miasta.

Niemógł powątpiewać Konstanty, że to co słyszał, mieć musiało jakąś podstawę i nie było prostym wymysłem... a serce mu się ściskało na wspomnienie téj Julki, która gdyby nawet ten raz uratowaną być mogła, zdawała się przeznaczoną na zgubę. Wychowanie, płochość matki, codzienny widok kobiet zepsutych i wesołego ich życia zasiał tam już ziarno, które wyrwać było zapóźno. Kniaź znał Julkę oddawna, jako wesołe dziecię, trzpiota, rozmarzoną głowę, ale nie przypuszczał, aby po tak tragicznym wypadku mogła widząc rodziców łzy, rozpacz, śmierć człowieka, któréj była przyczyną... nie upamiętać się i nie obawiać przyszłości... Co było począć? Powiedzieć ojcu i matce? było ostatnim środkiem, najgwałtowniejszym, a dla Metlicy ciosem, któregoby może nie przeżył, dla Minny... przestrogą próżną... Jéj miłość dla dziecka graniczyła ze ślepotą, a rachuby były niegodziwe... Nicby to więc może nie pomogło. Konstanty postanowił starać się widzieć z Julją sam na sam i rozmówić otwarcie.

W Mokotowie też nie zastał ojca, który był jeszcze w mieście, i łatwo mu było dać znak Julce, aby za nim wyszła do ogrodu. Od owéj obrony i podróży nocnéj dziewczę miało wstręt coraz widoczniejszy do Konstantego, podzielała go matka także; ale Julka nie wiedząc o co chodziło, na dany znak wybiegła do ogródka.

— Panno Juljo! — rzekł kniaź — mamy coś do pomówienia bardzo serjo... proszę mnie słuchać jak brata.

Julka oczy błyszczące nic nie mówiąc skierowała na niego i poprawiła włosów.

— Czy pani możesz żądać śmierci i nieszczęścia rodziców?

— Co książę mówisz?

— Powtarzam, czy możesz żądać nieszczęścia, rozpaczy, śmierci rodziców?

— Ale cóż to ma znaczyć?

— Pomyśl pani, a odgadniesz.

Julka zapłonęła.

— Ja wiem wszystko, — zawołał książę; — dowiedziałem się przypadkiem. Na miłość Boga!... czyż możesz pani, będąc tak okropnie zdradzoną, wierzyć lada komu?... czyż dom rodziców już pani obrzydł?

Julja zdziwiona popatrzyła oczyma pełnemi gniewu.

— Myślisz książę, że mi tu tak dobrze? — zawołała. — Ojciec mnie nie kocha, matka mnie nie rozumie... siedzę zamknięta jak w klasztorze... wszyscy mnie palcami wytykają. Takiego losu nie zniosę.

— Ale gorszy cię czeka! — zawołał Konstanty. — Nie znam imienia tego człowieka, który mimo dozoru rodziców wkradł się tu nie wiem jakim sposobem, ale to człowiek podły.

— Nie znasz go pan i mówisz...

— Bom przed godziną słyszał, jak się chwalił, że, wykradając cię, dowiedzie, iż niewartą byłaś, aby za ciebie ginął człowiek. Jestto rzecz uknuta umyślnie.

— To nie może być! — krzyknęła Julja.

— Czyż myślisz, że taką rzecz jabym skłamał?

Ruszyła ramionami.

— Albo ja wiem?

— Zlituj się nad sobą, — dodał kniaź — dziś jesteś niewinną ofiarą, jutro staniesz się pośmiewiskiem i... zabijesz ojca!

Julja zaczęła płakać.

— Ojciec, ojciec! — poczęła łkając, — ojciec mnie już nie kocha... ja tu nie mam co robić. Przyszłości niéma dla mnie... Mam ginąć... przeznaczenie takie... to zginę!

— Zlituj się, zlituj! — załamując ręce wołał książę, — niechże się serce w tobie obudzi!

— E! co mi tam książę prawisz! — zza łez odparła nagle. — To są bajki, ja nic nie wiem.

Konstanty zmianą głosu stanął zdumiony; spodziewał się przemówić do serca... znalazł je zamkniętém.

— Byłaś już przyczyną śmierci jednego człowieka! — zawołał — strzeż się, ja i drugiemu nie przebaczę.

— Kto księcia prosił o opiekę? — przerwało dziewczę — co księciu do mnie? ja nic nie wiem, proszę mi dać pokój!

Naprożno usiłował ją zatrzymać. Julka rozgniewana pobiegła i schroniła się do matki. Z matką mówić było niepodobieństwem, przestrzedz ojca czy nie? sam nie wiedział. Przechadzał się po ogródku, myśląc, że Metlica powróci, a rozmowa mu nastręczy sposobność jakiéj przestrogi ostrożnéj; ale wieczór się robił, a Grzegorza nie było. Nie zdało mu się groźnem odłożyć sprawę do jutra. Wszedł tylko pożegnać Minnę. Zastał ją zapérzoną, czerwoną, gniewną, a Julkę zapłakaną w kącie. Okiem pełném złości spojrzała na niego, i skinąwszy nań, wyprowadziła go z sobą.

— Mój książę! — zawołała — daj już pokój téj opiece swéj nad naszą córką... Co książę jéj znowu dziś powiedziałeś przykrego, że dziecko płacze?

— Ale nic, nic, moja pani.

— Na to jest ojciec i matka... Książę pozwól sobie powiedzieć, że niepotrzebnie się mieszasz do naszych spraw. Ot, żeby nie ten ratunek i nie to zabójstwo, onby się był rozwiódł ze swoją starą i Julka byłaby hrabiną!

— Kochana pani! wiesz, że ja wam dobrze życzę.

— A źle robię — porywczo odparła Minna. — Już mnie zostaw staranie o dziecku.

Kniaź nic powiedzieć nie mógł, zamilkł, ale już na odchodném zwrócił się do Minny.

— Bądź pani pewną, że się nie wmieszam do niczego; ale...

— Co za ale? czy pan co wiesz?

— Wiem tylko to, że Julka jest dzieckiem i że przy pierwszéj zręczności lada chłystek ją zgubi. Pamiętaj pani, że jéj pierwszy krok był nieszczęściem, a drugi będzie... wyrokiem jéj losu na zawsze.

Minna ruszyła ramionami i mrucząc weszła do domu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

stkich gmin, polecający punktualne ściąganie dotacji dla nauczycieli; komitetom szkolnym nakazano spisać inwentarze szkolne.

Z powodu wydarzających się po wsiach pożarów, które częstokroć zamożnych gospodarzy do ubóstwa przyprowadzają, wydano okólnik do kks. plebanów, ażeby parafjanom swym zalecali assekurowanie od ognia swych majątków, oraz zaopatrywanie się w potrzebne do gaszenia ognia przyrządy i spieszne niesienie pomocy.

Z powodu nadużyć w urzędowaniu gminném, usunęło c. k. namiestnictwo na wniosek wydziału pow. wójta z Poręby; wójt z Zabierzowa popadłszy w śledztwo kryminalne został suspendowany, inny by uniknąć procesu karnego zrezygnował i załagodził słuszne pretensje gminne.

Do powiatu naszego starają się przyłączyć: gmina Łaskowa, oraz 8 obszarów dworskich i 9 gmin parafji Niegowickiéj.

Do wiadomości rady podano: *a)* uchwałę sejmu krajowego o przejściu do porządku dziennego nad petycją wniesioną o zmianę ustawy drogowéj względem obowiązku utrzymania ważniejszych dróg gminnych; *b)* zawiadomienie wydziału krajowego o zaniechaniu oględzin i premjowaniu źrebiąt w roku obecnym.

Nakoniec podano pytanie: czy panowie radni włościańscy życzą sobie na rok przyszły otrzymywać *Włościanina* lub też inne pismo, np. *Gminę*.

Kęty.— W sprawie czytelni i resursy w Kętach, zamieszczamy dzisiaj na stronie czwartéj pismo p. burmistrza Zajączka.

Otrzymujemy następujące pismo:

Tarnów.— Korespondencja z Tarnowa, umieszczona w „Kraju“ z dnia 14 listopada pomawia nauczycieli gimnazjum tarnowskiego o centralizm. Ludzie nieświadomi rzeczy na prawdę pomyślećby mogli, że nauczyciele gimnazjum tarnowskiego dopuścili się zamachu na autonomję krajową.

Korespondent przyznaje słuszność naszemu żądaniu, lecz gani drogę, którąśmy poszli: szkoda tylko, że nam nie wskazał właściwszéj, „legalnéj“! Może do rady szkolnéj? Ależ ona w téj sprawie nie ma zgoła głosu, więc taką petycję odesłałaby albo do sejmu albo do rady państwa. Może do sejmu? I po co? Chociażby sejm uchwalił taką ustawę, nie otrzymałaby ona sankcji, bo nauczyciele są nietylko w Galicji, ale też i w innych krajach koronnych; coby dano pierwszym, musianoby równocześnie dać i drugim, a do tego potrzeba rady państwa, bo w obecnych stosunkach tylko rada państwa jest kompetentną w téj sprawie. Zresztą zostawiamy przecież do woli delegacji, czy petycję do rady państwa wniesie, czy nie. Myli się też korespondent, gdy twierdzi, że się żadne gimnazjum do téj petycji nie przyłączy, bo oto w sześć dni po wysłaniu odezwy już sześć gron nauczycielskich przysłało podpisy, jedne bezwarunkowo, inne z zastrzeżeniami, które w petycji uwzględnione będą; bo petycja bądź co bądź na ręce którego z delegatów przesłaną będzie.

Zarzut, że p. Mandybur „insynuował“ projekt, wypływa z zapatrywania się korespondenta; musimy jednak oświadczyć, że użycie tego wyrazu w owéj korespondencji jest oburzającém, bo można wprawdzie nie zgadzać się z czyjémś postępowaniem, ale podsuwać mu zaraz zdrożne pobudki niewolno nikomu, kto się obrońcą „dobréj sprawy“ mienić chce.

Część urzędowa.

— Z powodu pojawienia się księgosuszu w królestwie pruskiem w okręgu rybnickim a mianowicie w miejscu Sohran, została zamkniętą granica przez tamtejszy rząd od strony Galicji i królestwa Polskiego i ustanowiono do pilnowania téjże kordon wojskowy.

Celem zapobieżenia zawleczeniu zarazy z Prus do Galicji widzi się i c. k. namiestnictwo spowodowanem zarządzić w myśl §. 3. i 29. ustawy z dnia 29 czerwca r. 1868 zamknięcie granicy wzdłuż Chrzanowskiego i Białeckiego starostwa i zastósowanie w obec kraju pruskiego postanowień §§. 2—8 téjże ustawy aż do dalszego rozporządzenia.

Co się niniejszem do powszechnéj wiadomości podaje.

Od c. k. szefa namiestnictwa.

Lwów dnia 10 grudnia 1869.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Mrówka nr. 35 zawiera: Zochna hrabianka, powieść przez J. K. Turskiego (c. d.).— Listy z Paryża o zachowaniu zdrowia przez dra Wacława Bartoszewicza (c. d.).—Pomywaczka, obrazek z końca XVIII wieku przez J. I. Kraszewskiego z portretem Józefa Poniatowskiego (dok.). — Hunyadi, dramat w 5-ciu aktach przez Adama Bełcikowskiego (c. d.).—Listy ze Lwowa p. Arję.— Książki i dzienniki.—Bibljografja.—Teatr narodowy w Poznaniu.—Teatr lwowski.—Listy z redakcji.—Ogłoszenia administracji „Mrówki.“

Przegląd lekarski nr. 50 zawiera: Wygrzywalski: Dodatek do cheiloplastyki (dok.). — Mamczyński: Ciężkie obrażenie cielesne w skutek uderzenia obuchem siekiery (c. d.).— Wyciągi z pism lekarskich. Kleinwächter: Wada utworowa łechtaczki i cewki moczowéj.—Sprawozdanie z posiedzeń towarzystw przyrodniczo-lekarskich (c. d.).—Listy o szkole lek. wied. (c. d.).— Rozmaitości.— Uwiadomienie.

Gmina nr. 22 zawiera: Krakowskie tow. ogniowe i jego rozszerzona działalność. — Ponoszenie kosztów szupaśnictwa.—Spis ludności.— Z krakowskiéj rady miejskiéj. — Ruch stowarzyszeń. — Kronika.— Obwieszczenia urzędowe.

Rolnik zeszyt 6, zawiera: O popiołach z drzewa i węgli kamiennych przez H. Sławińskiego —Rady gospodarskie przez J. K. — Różne sposoby przyrządzania paszy.— Spychacz do siana.— Nagrody honorowe dla gospodarzy we Francji.— Przegląd piśmiennictwa gospodarskiego.— Wiadomości bieżące.—Dział urzędowy.— Korespondencje *Rolnika.* — Nieco o kierunku hodowli owiec w Niemczech. — Skutki komasacji gruntów.

Rozmaitości.

Komitet towarzystwa akad. bratniéj pomocy uczniów wszechnicy jagiellońskiéj, prostując odezwę swą z d. 8 grudnia r. b. zamieszczoną w kronice dziennika „Kraj,“ oświadcza, iż księga wpisu dla stron życzących sobie otrzymać nauczyciela akademika, z powodu przeszkód, dla komisji lekcyjnéj nieprzewidzianych, umieszczoną zostaje, nie w kancelarji uniwersyteckiéj, lecz w czytelni akademickiéj (Rynek główny ponad kawiarnią Wielanda II piętro) gdzie strony pisemnie lub osobiście zgłaszać się mogą codziennie od 10éj do 12éj rano i od 2éj do 10éj wieczorem.

sekretarz *A. Wysocki.* przew. komisji *Królikowski.*

Jul. Klaczko przybył do Wiednia. *Tagblatt* wiedeński robi uwagę, że obecność jego nie będzie bez wpływu na trzymanie się polskich delegatów.

Szanowny Redaktorze!

*** Sądzę, iż raczysz w swém piśmie zamieścić moje publiczne zażalenie przeciw nadużyciu na mym synu dzisiaj popełnionemu. Syn mój powracał sobie w towarzystwie kilku kolegów ulicą Szpitalną ze szkoły ś. Barbary do domu o godz. 12téj. Przy rogu przecznicy Szpitalnéj zatrzymali się chłopcy, odczytując stary afisz przylepiony na ścianie hot. Pollera zapowiadający sztuki: „Szpieg Bonapartego“ i „Stary jegomość.“ Chłopcy śmiejąc się, powtarzali sobie głośno śmieszne dla nich tytuły, gdy w tém jakiś przechodzący tamtędy jegomość rzucił się na mego syna i bijąc go laską w żelazny hak okutą, zupełnie na nim paletocik potargał. Szło mu tedy o to, że mniemał, nie umiejąc snać czytać po polsku, iż jego chłopcy przezywają starym jegomością. Czy to był warjat, czy kto taki zagadkowy, nie wiem; ludzie grozili mu policją a nawet podobno niemiłém tytułowém mianem; niektórzy utrzymywali, że dość często napastuje przechodniów. — Pisząc więc moje zażalenie, ostrzegam zarazem i drugich rodziców, aby dzieciom swym zalecili ostrożnie mijać jegomości we futrze z posiwiałym już nieco wąsem, a może też i policja zechce go namówić po przyjacielsku, aby chodził na lekcje p. Konstantynowicza, iżby potém niewinnie niekrzywdził spokojnych dzieci i nie robił rodzicom ich szkody i ambarasu. Proszę przyjąć i t. d.

Kraków 16 grudnia *H. K.*

Przemyśl.— W sobotę d. 18 grudnia urządza przemyskie towarzystwo muzyczne w sali „pod opatrznością“ w Przemyślu trzecie przedstawienie amatorskie. Odegrane będą: „Pierwéj mama,“ „Przed śniadaniem,“ „Po angielsku.“

Ze Wschodu.— Hr. Andrassy w kole przyjaciół opowiada ciekawe anegdotki z podróży po Wschodzie. Reprezentanci austrjacko-węgierskiéj monarchji, z bezprzykładną gościnnością zostali zaproszeni także i do zwiedzenia haremu w Konstantynopolu. Zastali jednak harem tak pusty, że nietylko w nim nie było hurysek, ale nawet z męzkiéj służby żywego ducha nie było, któryby im podał śniadanie, w skutek czego musieli się obejść kawałkiem séra i chleba. W Egipcie z wierzchołka piramidy zawołał hr. Andrassy, parodjując znany frazes Napoleona: „Z podnóża tych piramid 40 powozów na nas patrzy.“

Przytomność. — W pamiętnikach baronowéj Erdek czytamy: „Ojciec André był bardzo oryginalną osobą, wesoły, dobry kaznodzieja. Pewnego razu gdy wszedł na ambonę, wypadła mu z rękawa talja kart. Pobożni słuchacze nie mogli się wstrzymać od śmiechu, ale kaznodzieja się niezmieszał. Kazał dzieciom pozbierać karty i pytał się ich potém po kolei, jak się nazywają te karty, które trzymają w rękach? Dzieci bez wahania dobrze nazywały wszystkie karty, a on wtedy zaczął ich słuchać katechizmu, odpowiedzi nie były już tak dobre. Wtedy zwrócił się do ojców i matek: „Oto widzicie jak niedbacie o naukę i wychowanie waszych dzieci, uczycie ich tego co nic niewarte w życiu, a w okropny sposób zaniedbujecie drogocenne dusze ich.“ I tak potém wymownie i gorąco kazał na ten temat, że wzruszona gmina cała została zupełnie przekonaną, że naumyślnie przyniósł z sobą karty, aby im dać tę naukę.

Cesarzewicz francuzki w naukach swych doszedł do wykładu o teatrze, w ciągu zimy będzie też najpilniéj odwiedzał „Théâtr français.“ Wicehrabia Laverriére porozumiał się z polecenia cesarza z administracją teatru, aby takie dawano przedstawienia, na którychby cesarzewicz w towarzystwie swego guwernera mógł się znajdować.— Bardzo pięknie, zauważa jeden dziennik, lecz dlaczegóż tych przedstawień nieurządzają w Tuillerjach? Wychowanie cesarzewicza niepowinno robić uszczerbku przyjemnościom publiczności.

„Marseilanka,“ nowy dziennik Rocheforta miał pojawić się z początkiem grudnia. Dotąd wyszedł numer na okaz. Rochefort podpisany jest jako redaktor, który bywa codzień kąpany w urnie wyborczéj. „Dziennik kosztuje rocznie 18 fr., senatorowie płacą podwójnie, w Belgji bezpłatnie. Obywatel siedzący przy kasie przyjmuje jako pieniądze tylko monetę z dewizą rzeczypospolitéj.“ Oto wyjątki dla okazania, w jakim tonie Rochefort ten żart prowadzić zamyśla. „Dzienniki dla domowego ogniska przyniosły wiadomość, że Madame Napoleon nr. 3 przywiozła sobie z Afryki małpę, która w téj chwili wielki wywiera wpływ w Tuillerjach. Ollivier jest jéj „caballero serviente,“ Forcad, karmi ją orzechami, Hausman chce zburzyć ulicę, aby jéj zimowy pałac wystawić.“ Mówi potém o nieporządkach w salonach, którym ani Ricord ani Nelaton poradzić nie mogą. A w innem miejscu: „utrzymują niesłusznie, że autorowie sztuki „Zbójcy“ przedstawianéj w Variété są Meilhac, Halevy i Offenbach. Wiemy z najlepszego źródła, że ta misternie wyrzeźbiona opera buffa jest dziełem naszych trzech ministrów. Odfotografowali oni tam kolegów swoich.“

Omnibus między Mekką i Yeddą. — Aby ułatwić podróż tysiącom corocznych pielgrzymów do Mekki, postanowił szeryf tego miasta w Yedda wystawić 60 omnibusów dla przewożenia ich. Florjan Pharaon, dawniejszy tłumacz francuzkiéj armji w Afryce, a ztąd znajomy szeryfa, odebrał już polecenie zamówić je w Paryżu lub w Wiedniu. Czy też u nas kiedy będą szły tanie omnibusy do Częstochowy i Kalwarji?

Niewydany katechizm.—*Liberte* ogłasza kilka ustępów z katechizmu pani Tracy.

Oto niektóre z nich:
— Co to jest patrjota?
— Jest to człowiek chcący dostać posadę.
— Co jest polityka?
— Jest to sztuka otrzymania posady.
— Co jest nauka?
— Jest to sztuka poznawania błędów w drugich.
— Co jest cnota?
— Dobry przedmiot do zabawy.
— Co jest spryt?
— Jest to środek zrobienia się nienawistnym w celu osiągnięcia tego, o co się inni ubiegają.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków, 17 grudn. (*Targ na Kleparzu.*) Płacono pszenicę do 9.75, jęczmień 5 złr. żyto 6 złr., owies 3.50., dowóz bardzo mały.

Baran, 16 grud. Płacono pszenicę 40 złp., żyto do 24 złp., jęczmień do 20 złp., owies do 14 złp., dowóz dobry.

Oświęcim, 9 grud. Płacono pszenicę 4 złr. 50 c., żyto 3 złr. 25 c., jęczmień 2 złr. 60 c., owies 1 złr. 90 c., ziemniaki 80 c., bób 3.90, tatarkę 3 złr., proso 3 złr., kukurudza 3.50, rzepak 6 złr., koniczynę 22 złr., siano 1 złr. 80 c., konicz 2 złr. słomę 1 złr. 40 c.. drzewo twarde 7.50, miękkie 5 złr. 30 c. okowitę 45 c., masło 1.60, groch 5.10.

Tarnów, 14 grudnia. Płacono pszenicę 4.20, żyto 2.65, jęczmień 2.25, owies 1.37, ziemniaki 60 c., siano 1.75, słoma 1.15, drzewo twarde 10.50, miękkie 7.50, groch 3.25, tatarka 2.50; proso 2.50, rzepak —, konicz 1 złr. 85 c, okowita — c., lnu cetnar — złr., konopie -- złr., bób 2.20. masła ft, 1.30. W zeszłym tygodniu nie dowieziono, zboża na targowicę i dlatego cen nie podaliśmy.

— Oddział brzeżańsko-podhajecki nadesłał dla szkoły gospodarstwa wiejskiego w Dublanach tytułem jednorazowej subwencji 100 złr. w. a., zaś J. O. książe Leon Sapieha dla ukończonego ucznia dubl. Czajkowskiego wysłanego przez komitet w celcah naukowych do Halli (w Niemczech) również 100 złr. w. a.

Okazaną temi ofiary gorliwość w popieraniu celów naukowych pomienionéj szkoły, podaje komitet z wyrazem należnego uznania do powszechnéj wiadomości.

Koncesją na koléj lwowsko-warszawską uzyskał dyrektor lwowsko-czerniowieckiéj kolei Offenheim w Petersburgu, a nawet przyrzeczenie subwencji od rządu rossyjskiego. Również ma rząd rossyjski szersze oddalenie od siebie szyn na rossyjskich kolejach zmienić i zastósować do rozmiarów gdzieindziej przyjętych.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 15 grudnia. Na wieczornéj konferencji stronnictwa deakistów rozprawiano o zamiarze lewicy udzielenia rządowi usprawiedliwienia na trzy miesiące. Ponieważ posłowie żądają ferji od 23 grudnia do 9 stycznia, prawdopodobnie więc ustawa finansowa przed ferjami uchwaloną nie zostanie, a ministrowie będą się musieli sami starać o usprawiedliwienie. Poparcie wniosku lewicy ze strony deakistów zależeć będzie od jego sformułowania.

Komisja centralna izby niższéj obradowała nad projektem ustawy o kosztach utrzymania dworu. Uchwalono na 10 lat po 3,650,000 złr., zatém o 400,000 złr. więcéj.

Ministrowie konferują bardzo pilnie z cesarzem.

Pester Corr. dementuje pogłoskę o ustąpieniu Lonyaya.

Ministerstwo obrony krajowéj przygotowuje projekt do ustawy o rozkwaterowaniu wojska.

Paryż 15 grudnia. Według doniesień z Madrytu, czynią tam przygotowania do obwołania księcia Genui królem zaraz po świętach Bożego narodzenia

W Bajonnie skonfiskowano broń karlistom.

Rzym 15 grudnia. Dotąd 762 osób bierze udział w soborze; prawo lub pozwolenie do udziału w obradach soborowych posiada 1044 osób.

Przeglądowi wojska w parku Borghese sprzyjała pogoda. Publiczność zebrała się bardzo licznie; ojcowie soboru byli także obecni. Przy defilowaniu wojska (7000 ludzi) dawano oklaski.

Madryt 15 grudnia. *Imparcial* utrzymuje, że unja liberalna postanowiła nie głosować w sprawie zatraconych klejnotów koronnych, by przez to z jednéj strony nie popierać dynastji burbońskiéj, z drugiéj strony nie szkodzić zasadzie monarchicznéj.

Figuerola oświadcza w izbie, że tylko na królowę Krystynę może paść podejrzenie w sprawie zniknięcia klejnotów koronnych. Sekretarz królowéj protestuje w osobném piśmie i żąda wytoczenia téj sprawy przed kratki sądowe.

Ateny 11 grudnia. Dotąd nie zaszły w ministerstwie żadne zmiany.

Konstantynopol 15 grudnia. Wielki wezyr wyraził ambasadorom państw zachodnich i austrjackiemu podziękowanie Porty za pośrednictwo w sporze z kedyfem i prosił ich o zakomunikowanie tego dotyczącym gabinetom.

Essard pasza mianowany został prezydentem rady wojennéj.

Madryt 15 grud. Utrzymują, że król włoski stanowczo się sprzeciwia kandydaturze księcia Genui. Brat cesarza Austrji, arcyks. Ludwik Wiktor, nie przyjął także ofiarowanéj mu korony.

Jutro ostatni wygnaniec hiszpański, Paweł Angulo, wróci do swéj ojczyzny.

Konstantynopol 14 grud. Porta zarządziła wzmocnienia wojskowe na wschodniéj granicy. Książę Czarnogóry zrzuca z siebie odpowiedzialność za zachowanie się Czarnogórców. Izzet pasza ma się udać do Paryża, by rządowi francuzkiemu skreślić obraz ruchu południowo-słowiańskiego.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 16 grudnia.

(B.) Z wiarygodnego źródła dowiaduję się, że nadeszła tutaj poufna nota gabinetu paryzkiego z propozycją przystąpienia do powszechnego rozbrojenia. Taka sama nota przesłaną została do Florencji i Londynu. Czy także do innych gabinetów, niewiadomo jeszcze. Czy propozycja ta przyjętą będzie przez gabinet wiedeński, oczywista nikt jeszcze wiedzieć nie może, dopóki nie nastąpi zmiana gabinetu. Od składu nowego ministerstwa zależeć będzie, czy przyjmie tę propozycję czy nie.

Pan Beust ma być przychylny téj propozycji. Tymczasem dopóki nie będzie pewności, czy nowe ministerstwo zgodzi się na nią czy nie, nastąpi zapewne urzędowe zaprzeczenie téj wiadomości. Zaprzeczenie to będzie miało to znaczenie, że gabinet wiedeński tymczasem nie daje gabinetowi francuzkiemu żadnéj obowiązującéj odpowiedzi.

Opowiadano mi dziś, że minister Potocki, który wczoraj był na polowaniu razem z cesarzem, miał wyrazić najlepsze nadzieje co do dalszego pozostania w urzędzie tak zwanéj „mniejszości“ ministerstwa przedlitawskiego.

O onegdajszéj demonstracji robotników jest tutaj ogólne zdanie, że ona jest dziełem pruskiem i urządzoną została za pruskie talary. Główny przywódzca robotników Hartung jest prusak i zwolennik Bismarka.

Przyszłe zmiany w gabinecie, których wszystkie stronnictwa się spodziewają i które wkrótce nastąpić muszą, ciążą jak zmora na rządzie i na parlamencie. Z nowin tyczącycb się téj przyszłéj zmiany gabinetowéj, najważniejsza dziś wiadomość podana przez *N. f. Presse*, że pięciu członków ministerstwa mianowicie: Giskra, Herbst, Hasner, Brestel i Kuhn pracują nad memorjałem, który przedłożą cesarzowi a od którego przyjęcia zależeć będzie dalsze pozostanie ich w urzędzie. Ministrowie ci mają być zdecydowani żądać rozstrzygnięcia kwestji gabinetowéj przed uchwaleniem adresu w radzie państwa.

Stara *Presse* pisze:

„Znajdujemy się w przededniu zdarzeń, których przebiegu przewidzieć nie można, które jednak nie pozostawią nietkniętym dzisiejszego stanu rzeczy. Sprawa reformy wyborczéj postawiona raz musi być załatwioną. Dla nas Niemców kwestja ta przedstawia się tylko tak: czy reforma ta ma nastąpić za naszém współdziałaniem, czy też bez nas. Jeżeli większość rady państwa w błędném zapatrywaniu na nasze interesa narodowe będzie się upierała przy szmerlingowskich ordynacjach wyborczych, ani na chwilę nie jesteśmy pewni, czy nie nastąpi niemiła nam niespodzianka.“

Stara *Presse* donosi:

Z Kotaru dochodzą wiadomości zwiastujące szczęśliwy zwrot rzeczy. Według ostatnich doniesień jenerała Auersperga, powstańcy z Braic zgłaszają się do poddania i gotowi są złożyć broń. Również Krywoszanie prosili już o układy pokojowe, które nastąpią temi dniami.

Wszędzie występuje teraz zdanie, że delegacja polska jest chwilowo panem sytuacji w Wiedniu. W téj myśli pisze także *Politik* w artykule wstępnym:

Od delegacji polskiéj zależy, czy upadek fałszywego systemu grudniowego późniéj czy prędzéj nastąpić ma; ma ona możność przyspieszenia upadku, nie ma zaś możności zapobieżenia mu.“

W ustępach o delegacji galicyjskiéj zamieszczanych w staréj *Pressie*, wyraźnie czuć pióro obznajomione bardzo dobrze ze wszystkiemi tajnemi stósunkami w łonie delegacji a zarazem delegacji obecnéj bardzo niechętne. Nie powtarzamy wprawdzie domysłu *Gazety Narodowéj* w téj mierze, ale stwierdzamy fakt niewątpliwy, że ustępy te zdradzają polskie pióro. Jako przykład cytujemy następujące słowa: Niejasność i zamieszanie panujące w łonie delegacji pokazuje pierwszy krok jéj w rajchsracie. Przewódzcy pojedyńczych frakcji nie ufają sobie wzajemnie i wzajemnie zazdroszczą sobie znaczniejszych stanowisk. Aby przeszkodzić wyborowi Czajkowskiego, zwolennika Ziemiałkowskiego na wiceprezydeta, postanowili zrzec się całkiem téj pozycji. Polacy takiem postępowaniem w obec rajchsratu w ciekawém przedstawiają się świetle; uważają oni radę państwa niejako tylko za stację przejściową.“

My z naszéj strony chętnieprzyznamy, że nigdy inaczéj nie zapatrywaliśmy się na radę państwa a zdaje nam się, że żaden Polak nie powinien nigdy w wiedeńskiéj radzie państwa widzieć nic innego, jak tylko stację przejściową.

Urzędowy *Staatsanzeiger* berliński ogłasza toast wniesiony przez króla pruskiego przy obiedzie w pałacu królewskim w Berlinie za zdrowie cara. „Wielka była to niespodzianka dla mnie — rzekł król, wspominając o nadanym sobie wielkim krzyżu orderu ś. Jerzego, — jeszcze większa wdzięczność moja, ale większy to jeszcze honor dla armji mojéj.“

Tenże *Staatsanzeiger* donosi codziennie o konferencjach króla pruskiego z jenerałem Schweinitzem mającym się udać do Wiednia. Te rosyjsko-pruskie manifestacje równocześnie z wyjazdem do Wiednia jenerała Schweinitza, który był dotychczas *persona grata* w Petersburgu, słusznie zwracają na siebie uwagę świata politycznego.

Położenie rzeczy we Francji nie wiele się zmieniło. Przesilenie ministerjalne trwa ciągle. Dotąd przemaga jeszcze stronnictwo p. Forcade, stronnictwo Olliviera nie zdołało go stanowczo zwyciężyć. Niezadowolone z tego powodu dziennikarstwo gani chwiejność cesarza, który dotąd o Ollivierze nic wiedzieć nie chce, pomimo, że on tylko może Francją ocalić. Wystąpienia przeciw ministrowi Forcade stają się coraz zaciętsze, bo stronnictwo umiarkowane upatruje w nim wice-cesarza nowéj ery. „Niech wiedzą rządy, pisze *Moniteur*, że opinje umiarkowane zaczynają zwykle od życzeń, a kończą się na samowoli. Pan Forcade wspominał wczoraj o poparciu, jakiego się liberalne cesarstwo od klas wykształconych spodziewa. Lecz niechże przedewszystkiem zapyta, czy z jego dalszego pozostania w ministerstwie są zadowolone.“

W ciele prawodawczém większość rządowa rozpoczęła już swoje działanie przy rugach wyborczych; i tak przyjęto pana Clément Duvernois 135 głosami, przeciw 112, pomimo, że wybór jego z wielu stron stanowczo zakwestjonowanym został.

Nowe ministerstwo włoskie przedstawiło się wczoraj izbie niższéj. Nowy gabinet nie wzbudzi zaufania w Wiedniu i może przyczyni się do rozchwiania zjazdu cesarza austrjackiego z Wiktorem Emanuelem. Nowy minister Govone był pośrednikiem przymierza prusko-austrjackiego w r. 1866; Lanza zaś był ministrem w r. 1859.

Zdaje się więc, że we Florencji zabiegi p. Beusta były bezowocne. Faktem bowiem jest, że p. Beust robił starania, aby skład gabinetu przedstawiał żywioły przychylne Austrji.

Liberté donosi, że ks. Metternich przywiózł do Paryża własnoręczny list cesarza austr. do Napoleona. W francuzkiém ministerstwie spraw zagranicznych sądzą, że pismo to zawiadamia Napoleona o dobrych stosunkach panujących obecnie między Austrją, Włochami i Turcją, i o innych jeszcze sprawach -- jakich?

Niewiadomo, o ile prawdziwą jest wiadomość *Internationala*, że posłowie polscy w Berlinie zamierzają przedłożyć rządowi pruskiemu obszerny memorjał, wykazujący, że przywrócenie Polski może być tylko korzystném dla jedności niemieckiéj.

Sprawa wschodnia znalazła, zdaje się, nowe stałe siedlisko w Peszcie. Wiadome są plany Węgier na morze Czarne, plany hr. Andrassego na południowe słowiańskie prowincje. Minister Eötvös ma się temi kombinacjami zajmować i przeć na pp. Andrassego i Beusta o przeprowadzenie porozumienia z Francją w tych sprawach. Widoki te opierają się na tém, że skoro obecne położenie krajów słowiańskich utrzymać się nie da; skoro ich zależność od Turcji nie może być długotrwałą — dlaczegoż więc nie działać? Anglji niéma się co obawiać, Prusy można zaspokoić pozostawiając im zupełnie wolną rękę w Niemczech, a Rosja wobec porozumienia tych trzech mocarstw nie śmiałaby oponować. Z węgierskiéj więc strony przedstawiałaby się dążność do przymierza z Prusami, a ztąd zwrot Rosji ku Francji.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 17 grudnia. Komisja adresowa odbyła posiedzenie, ze strony rządu nie było nikogo. Tinti wnosi, żeby mowę tronową ustępami odczytywać i rozprawiać nad niemi. Grocholski wyłuszcza obecną sytuację, rajchsrat ma obowiązek wskazać rządowi drogi, któremi ma postępować; idzie nie tylko o Galicję, ale o wszystkie prowincje. Trzeba, żeby rząd wystąpił z ścisłym programem ugody — rząd bez programu nie jest rządem. Kilku mówców wzywają, żeby mniejszość z życzeniami przed rajchsratem wystąpiła. Przyjęto wniosek Rechbauera: zaprosić rząd do udzielania wyjaśnień w komisji adresowéj. Wniosek Skenego, żeby uchwaloną jawność obrad komisji adresowéj cofnąć -- odrzucony.

Wiedeń 17 grudnia. Komisja adresowa izby panów miała się zgodzić na cały zarys adresu. Redakcja poruczona Ant. Auerspergowi. Adres ma reformę wyborczą dla wzmocnienia konstytucji z radością powitać.

Umarł dr. Herzog znany obrońca sądowy.

Kotar 16 grudnia. Powstańcy z Braic oświadczyli gotowość złożenia broni w niedzielę 19 b. m. w Kosmac.

Paryż 16 grudnia. Według wieczornych wieści, taki jest skład nowego gabinetu: Daru spraw wewnętrznych, Ollivier zewnętrznych, Louvet finansów, Segris sprawiedliwości, Talhouet wychowania, Buffet handlu i robót, Leboeuf wojny, Rigauld marynarki.

Paryż 17 grudnia. Kupiecki okręt francuzki został koło Zante napadnięty i złupiony. Komendant floty lewantyńskiéj wysłał okręt wojenny Forbian na poskromienie piratów.

Dziennik rządowy ogłasza, że księgarz Amyot, nakładca dzieł cesarza zbankrutował.

Rzym 17 grudnia. Mylném jest, jakoby dwór rzymski z powodu pokornych przedstawień wielu ojców kościoła, skłaniał się do tego, żeby sobór w duchu liberalniejszym zmodyfikować; gdyż porządek soboru został ustanowiony przez papieża przez brevę *„Multiplices.“*

Petersburg 17 grud. Ambasador Fleury miał przed znaczniejszemi osobami dworu rossyjskiego objawić życzenie, żeby Rossja wzięła inicjatywę, co do powszechnego rozbrojenia. Miano im odpowiedzieć, że gdy polityka cara jest pokojową, wypada, żeby inicjatywa z innéj strony wyszła. (Telegram ten potwierdza wiadomość naszego korespondenta *B.* z Wiednia, o usiłowaniach rządu francuzkiego *Red.*)

Kursa. Wiedeń 17 grudnia, g. 2 m. 35 5% zjednoczony dług państwa 59.65.— 5% zjdn. dług państwa w srebrze 69.90 — Londyn 124.10. Srebro 121.35.— Dukat 5.84.— Akcje kred. 254.50.— Lombardy 260.50.— Losy z 1860 r. 96.50. — Losy z 1864 r. 117.25.— Akcje franko-austr. 98.50.— Napoleony 9.90.½ Akcje kol. galic. Kar. Lud. 243.—. — Akcje kolei Lwow.-Czerniow. 199.50. — Akcje kolei północn.wschodniéj 161.—. — Akcje Banku 733.—. — Akcje banku zjedn. (Vereinsbank) 90.50. — Akcje banku jen. 42.75. — Renta w srebrze 69.75. — Bank obrotu 114.—.— Tramway 140.50. Akcje banku ang. 271.50. Wiedeński bank handlowy —.—. Kolej rządowa 392. Bank budowli 47.50 Alföld 172.— Wiedeński bank —.—. — Koléj siedmiogrodzka 167.50. — Koléj Rudolfa 166.75.— Koléj pardubicka 164.—. — Koléj północna 209.25. — Galic. oblig. indemn. 72.80. Koléj węgiersko-wschodnia 89.50. — Gal. banku hyp.—.— Anglo-węgierskie 85.—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

Redaktor odpowiedzialny

Dr. Ludwik Gumplowicz.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

Kraków 17 grudnia	żądają złr. w.	a.	płacą złr. w.	a.
Papiery krajowe:				
Renta	59	75	59	50
„ w srebrze	70	—	69	70
Losy pożycz. z r. 1854..	—	—	—	--
„ „ „ 1860..	97	—	96	50
„ „ „ 1864..	117	50	117	—
Galic. obligacje indemn...	—	—	—	--
„ listy zast.	—	--	—	—
„ „ „ ban. hypot.	--	—	—	
Obligi pierwszeństwa:				
Kolei połudn. 3% (Lomb.)	122	25	121	25
„ Kar. Ludwika 5% ..	103	—	101	75
„ „ „ II emis.	95	25	94	50
„ Czerniow. I 5%....	81	50	80	75
„ „ 1867.....	90	50	89	50
„ „ 1868.....	88	50	87	50
Akcje przemysł. i bank.				
Lombardy	261	—	260	50
Akcje kol. K. Lud. galic.	243	—	242	50
„ kol. czerniow.	199	50	199	
„ kol. Rudolfa	166	50	166	—
„ kol. siedmiogr.	167	50	167	—
„ kol. półn.-wsch.	162	25	161	75
„ banku narod.	733	—	728	—
„ Zakł. kredyt	254	50	254	—
„ Kol. wschodnia	—	—	—	—
„ Zakł. kredyt. węg..	—	—	—	—
„ banku obrotow.	115	—	114	—
„ „ hypotecz. gal.	—	—	—	—
„ „ handl. ogóln.	—	—	—	—
„ „ krakowski z wpłatą złr. 0	—	—	—	—
Losy kredytowe	165	50	165	—
Papiery zagraniczne:				
Listy zast. pol. z kup. I emis.	94	50	94	--

	żądają złr. w.	a.	płacą złr. w.	a.
„ „ „ „ II emis.	94	—	93	50
„ likwidacyjne z kup..	76	—	75	50
Kolej warsz.-wied.	71	—	70	—
„ warsz.-bydg.	71	—	70	—
Ros. pr. z r. 1864	156	—	155	—
„ „ z r. 1866	152	—	151	--
Waluty: Srebro	122	—	121	50
Dukaty	5	90	5	80
Napoleondory	9	95	9	85
Imperiały	10	10	10	—
Courant pruski	1	83	1	82
Rosyjsk. ruble pap.	1	52	1	51
Wiedeń 16 grudnia				
Dług państ. Renta....5%	59	75	59	65
„ w srebrze......5%	70	—	69	80
„ wal. austr. spłac. 5%	98	75	98	25
Losy pożycz. z r. 1839	224	--	223	—
„ „ „ 1854 4%	91	—	90	—
„ na 500 1860 5%	96	90	96	70
„ na 100 1860 5%	102	50	102	--
„ na 100 1864	117	50	117	—
Como	25	50	24	50
Oblig. ind. Gal. 5%	73	25	72	75
„ „ Bukow. 5%	73	50	72	75
Galic. pożycz. głodowa 7%	—	—	—	—
Akcje bankowe				
Anglo-austr. za 100 złr.	272	—	271	50
Anglo-węgierskie	86	50	85	50
Austr. kredytowe	—	—	—	—
Kredyt. handl. przemysł.	254	—	253	50
Dyskontowy austr.	—	—	—	—
Franko austr.	99	50	99	—
Krakowski handl. przem..	—	—	—	—
Galicyjski krajowy	—	—	62	—
Narodowy	733	—	732	--

Akcje kolei.	żądają złr. w.	a.	płacą złr. w.	a.
Alföld Fiume	172	25	171	75
Czeska zach. na 200 złr.	226	—	225	—
„ północn. „ 150 „	124	—	123	50
Elżbiety.... na 200 „	193	—	192	50
Ferdynanda na 1000 „	2100	—	2095	-
Franc. Józefa „ 200 „	184	—	183	—
Kar. Ludwika „ 200 „	243	50	243	—
Koszyc. Oderb. 170 „	56	75	56	25
Lwow.-Czern. na 200 złr.	199	75	199	50
Półn. zach. austr	114	—	113	50
Rudolfa ...... na 200 „	166	50	166	—
Siedmiogrodzka „ 200 „	167	50	167	—
Rządowa na 200 (500 fr.)	392	50	391	50
Theissbahn	247	75	247	25
Tramway	140	—	139	50
Południowa na 500 fr....	259	50	259	—
Węgier. półn. wsch. 200 złr.	162	25	161	75
„ wschodnia 200 „	90	—	89	75
Akcje przem. i Listy zast.				
Borysławskie naft. 200 fl.	—	—	—	—
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	107	70	107	30
Listy. zast. galicyjskie 4%	78	25	77	75
„ „ „ 5%	—	—	—	—
„ „ Banku Hyp. 6%	88	50	88	—
„ „ Bank. Włoś. 6%	91	50	91	—
„ Bank. narod. M.K. 5%	98	75	98	25
„ „ „ W.A. 5%	93	60	93	30
„ zast. węgierskie 5½%	91	25	90	75
Obligi pierwszeństwa:				
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	92	25	91	75
„ „ zachod. 300 „ 5%	91	25	90	75
„ Cesarz. Elżbiety 5%	—	—	—	—
Elżb. w sr. 100 zł. W. A. 5%	91	25	90	75
Elż. em. 1862 „ „ 5%	90	25	90	--
Elż. „ 1869 „ „ 5%	93	75	93	50

	żądają złr. w.	a.	płacą złr. w.	a.
„ Ferd. za 100 złr. M.K. 5%	92	—	91	55
„ „ „ W.A. 5%	—	—	—	—
„ „ „ (sr. płat.) 5%	107	75	107	25
„ Karola Ludwika na				
300 złr. 5%	103	—	102	—
„ „ 2 emissja.	95	—	94	75
„ Lwow.-Czern.-Jassy:				
I. emis. na 300 złr. 5%	81	25	81	-
II. „ „ 5%	90	20	89	90
III. „ „ 5%	88	25	87	75
„ Rudolfa na 300 fl. 5%	91	20	90	90
„ Siedmiogr. 200 „ 5%	88	25	88	—
Rządowa ..... na 500 fr.	140	—	139	50
„ II. emis. „ „	139	--	138	50
Południowa	122	—	121	50
na 200 fl. sr. za 100 w. a. 5%	93	—	92	75
Bony 1870 za 74 „ 6%	245	50	244	50
„ 1875 „ 76 „ 6%	243	50	242	50
„ 1877 „ 78 „ 6%	—	—	—	—
Losy prywatne.				
Kredytowe na 100 fl. w.a	165	50	165	-
Clary..... „ 40 „ M.K.	35	50	34	50
Żeglugi na Dunaju 100 „	94	—	93	—
Keglewicza ....na 10 „	15	50	15	—
Budy .....na 40 fl. W.A.	34	—	33	—
Palfy .....na 40 „ M.K.	31	--	30	50
Rudolfa ... „ 10 „ W.A	16	—	15	50
Salm ..... „ 40 „ M.K.	42	50	41	50
St. Genois „ 40 „ M.K.	33	50	32	50
Stanisławowa 20 „ W.A.	28	75	27	—
Tryestu.. na 100 „ M.K.	125	—	124	—
Waldstein „ 20 „ „	22	50	21	50
Windischgrätz 20 „ „	21	—	20	—
Wexle:				
Augsbrg. za 100 fl. niem. 4½	103	50	103	35

	żądają złr. w.	a.	płacą złr. w.	a.
Berlin za 100 tal. 5 skonto	—	—	—	—
Frankf. za 100 fl. 4 „	103	60	103	45
Hambrg 100 mark 4 „	91	70	91	60
Londyn 10 ft. st. 3½ „	124	30	124	15
Paryż za 100 fr 2½ „	49	45	49	40
Monety:				
Dukaty ważne	5	87	5	86
Napoleony	9	93	9	92
Srebro	121	85	121	65
Lwów 15 grudnia				
Indemniz. galicyjska. 5%	73	40	72	90
„ bukow.... 5%	—	—	—	—
Listy zastawne 4%	79	—	78	25
„ „ 5%	89	—	88	—
Pożyczka głodowa.. 7%	101	—	100	—
Akcje banku hipot.... 6%	93	—	91	—
„ „ włościań.. 6%	93	—	91	—
Dukat ważny	5	88	5	78
Napoleon d'or	9	94	9	85
Półimperjał ros.	10	20	10	--
Rubel srebr.	1	94	1	88
„ papierowy	1	53	1	52
Talar pruski	—	—	—	—
Srebro	123	50	121	50
Warszawa 15 grudnia	Rs.	k.	Rs.	k.
Listy zast. serji 1 ....4%	93	9	92	76
„ „ „ 2 ....4%	92	59	92	26
„ likwidacyjne 4%	75	85	75	60
Poż. lot. z 1864 ....5%	157	50	156	50
„ „ z r. 1866 ....5%	152	50	—	—
Akcje kol. warsz.-wied....	70	—	—	—
„ „ warsz.-bydg..	70	—	69	—
„ „ warsz.-teresp.	—	—	—	—
„ „ łodzkie	—	—	—	—
Wexle na Wiedeń za 150 złr.	97	65	-	--

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych odchodzą:

Z Krakowa do Wiednia, Wrocławia o godzinie 6 min. 3 rano; 3 min. 33 po poł. — do Warszawy i Wrocławia o godz. 8 rano, — do Lwowa o g. 11 min. 35 rano. 10 m. 22 wieczór, — do Wieliczki o 6 28 r. o 5 30 w. — Z Wiednia do Krakowa o g. 8 m. rano, 8 m. 30 wieczór.

Z Granicy do Szczakowy o g. 11 m. 27 przed południem; 2 m. 5 po południu.

Z Szczakowy do Krakowa o g 2 m. 51 po poł

Ze Lwowa do Krakowa o g. 5 m. 41 rano 5 min. 16 wieczór, —

Z Przemyśla do Krakowa o g. 8 m. 29 rano, g. 8, m 35. wieczór.

Z Wieliczki do Krakowa o g. 7 m. 40 rano, o g. 7. m. 40 wieczór.

Z Mysłowic do Krakowa o g. 1 po południu

Przychodzą:

Do Krakowa z Wiednia o g. 9 m. 52 rano 8 m. 54 wieczór, — z Wrocławia o g. 9 m. 45 rano, — z Wrocławia, Warszawy, Mysłowic i Szczakowy o g. 5 min. 21 wieczór, — ze Lwowa o g. 5 m. 33 rano, o g. 3 m. 26 popołudniu; Wieliczki o g 8 m. 15 rano, i o g. 8. m. 15 w

Do Przemyśla z Krakowa o g. 6 m. 39 rano i o g. 6 m. 25 w. — Do Lwowa z Krakowa o g 10 m. 9 rano; 9 m. 28 wieczór,

Do Wiednia z Krakowa o g. 5 m. 23 rano; 7 m. 32 wieczór.

☞ Ruch pociągów odbywa się na kol. galic. Kar. Lud. według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut wcześniéj, zaś na kol. północ. ces. Ferd. według zegaru pragskiego, który idzie o 22 m. późniéj od krakowskiego.

Ceny zboża.

Kraków.	Miersyca waży f. w. Netto	Loco żądają	Loco płacą	Termin żądają	Termin płacą
		Za korzec Zł. w. a.			
Pszenica czer. korzec	85	10 50	10 —		
„ biała „	85	10 75	10 —		
Żyto „	80	6 30	6 —		
Jęczmień „	70	6 —	5 50		
Owies „	50	4 —	3 40		
Tatarka „	75	— —	— —		
Kukurydza „	85	5 50	5 —		
Proso „	85	7 50	7 50		
Groch „	90	9 —	8 —		
Fasola „	90	— —	— —		
Bobik „	90	— —	— —		
Wyka „	90	— —	— —		
Rzepak zim. „	75	16 —	15 —		
Rzepik „ „	—	— —	— —		
„ letni „	—	— —	— —		
Siemię lniane „	75	13 —	12 50		
Koniczyna biała „	90	70 —	60 —		
„ czer. „	90	48 —	44 —		
Tymotka „	65	— —	— —		
Spirytus (80 Trallesa)		—	— —	za wiadro	
„ (90 Trallesa)...		—	— —		

Nadesłane.

Kęty dnia 15 grudnia 1869.

„Chociaż opóźnione jednak jeszcze na czasie.“

Jak dalece złośliwe obwiniania burmistrza w sprawie czytelni miejskiej przez jednego korespondenta w dzienniku *Kraju* Nr. 229 i w *Dzienniku Lwowskim* Nr. 309 do publicznej wiadomości podane zasługują na wiarę, następujące sprawozdanie przekona.

W r. 1866 wyjednało towarzystwo z kilkudziesięciu członków się składające pozwolenie od wysokiego namiestnictwa na założenie w mieście tutejszém resursy mieszczańskiej połączonej z czytelnią. Niewiadomo, dla jakiej przyczyny odroczono tę rzecz, aż do roku bieżącego — dopiero w miesiącu czerwcu b. r. w brew przepisom o stowarzyszeniach i zgromadzeniach poprzybijano plakaty bez podpisu z wezwaniem ludności miasta Kęt do przystąpienia do resursy i ogólnego zgromadzenia się w dniu 24 czerwca b. r. C. k. Starostwo w Białej dowiedziawszy się o owem zgromadzeniu, o którem w mocy §. 15 ustawy z dnia 15 listopada 1867 powinno było być zawiadomionèm, zakazało takowego pod karą przepisaną na wszystkich uczestników i poleciło burmistrzowi czuwanie nad tem, aby takowe się nie odbywało, w skutek czego burmistrz, aby mieszkańców miasta od kar ochronić, plakatami obwieścił, że zgromadzenie owe zakazane zostało. Że zaś obywatel Winkler o tém zgromadzeniu burmistrza zawiadomił, twierdzenie korespondenta jest mylne, a chociażby i to nastąpiło, to w moc ustawy zawiadomienie to powinno było być do starostwa powiatowego wystósowane, a że także burmistrz o zwołaném zgromadzeniu starostwu doniesienie uczynił, pominąwszy to, że to do obowiązku jego należy, zechce korespondent twierdzenie swe uzasadnić. Gdy następnie pozwolenie c. k. starostwa na zgromadzenie członków na dzień 2 lipca b. r. udzielone zostało, a burmistrz otrzymał polecenie czuwania nad tém, aby zgromadzenie owo w granicach statutów posiedzenia swe odbywało, słusznie więc tenże zażądał, aby mu statuta przedłożono, a gdy tego nie uczyniono, miał nawet prawo posiedzenie owo zakazać, czego jednak nie uczynił. Gdy zaś na tem zgromadzeniu jeden z członków nie mający ani mienia ani znaczenia w mieście z powodu otrzymanego zakazu na 1szém zgromadzeniu w mowie swej z osobistościami przeciw burmistrzowi i c. k. starostwu występował, zatem burmistrz stósownie do wydanego mu polecenia o tem starostwie doniesienie uczynić musiał, w skutek czego dopiero przy udzieleniu powtórnego pozwolenia na posiedzenie w dniu 18 lipca b. r. starostwo oznajmiło, aby prezydujący w czasie zgromadzenia czuwać zechciał, by pojedyńczy członkowie w mowach namiętnościami się nie powodowali etc.

Zarzut korespondenta, jako burmistrz posłyszawszy, że czytelnia ma zamiar dać bal fantowy na dzień 24 października b. r. na korzyść biblioteki czytelni, umyślił wydać bal na pokrycie blachą kaplicy św. Jana Kantego jest także bezzasadny albowiem burmistrz nie będąc sam członkiem resursy, o zamiarze zarządu tejże wiedzieć nie mógł, wreszcie bal na cel kaplicy św. Jana Kantego, zarządzony pochodził z zarządu kościoła tegoż, składającego się z 3ch członków, a nie od burmistrza. Że zaś burmistrz uchwalone przez radę gminną na bibliotekę 50 złr. w. a. z kasy miejskiej nie zaasygnował, nie mniej złożone na czytelnie od dawców gotowe pieniądze nie wydał, przyczyna jest ta, że gospodarstwo resursy i czytelni znajduje się w rękach człowieka takiego, który z czasu, jak zostawał w służbie miejskiej jako leśniczy, od której został oddalony, z rachunkami do kasy miejskiej zalega, zatem podobnym ludziom publicznych pieniędzy powierzać nie można.

Że burmistrz wiele konsensów na szynki wydaje, zdradza niewiadomość korespondenta o istniejących przepisach a więc i o tem, że wydawanie takich pozwoleń nie do zakresu burmistrza należy.

Zaprzeczenie korespondenta, że żadne hazardowe gry, kłótnie i bijatyki w resursie się nie odbywają, mogą być nawet dokumentami poparte a mianowicie orzeczeniem z dnia 6 listopada b. r. znajdującém się w ręku burmistrza, którem członkowie za rozbijanie pieca na wynagrodzenie szkody w kwocie 9 złr. w. a ze strony zarządu resursy skazani zostali, a na stanowcze zarządanie korespondenta może być nawet i dochodzenie karne w tej mierze od burmistrza zarządzone.

Wreszcie zapytuje korespondent burmistrza, co też to rozumie pod słowem inteligencja? na takie zapytanie otrzymać może tylko odpowiedź od policjanta miejskiego.

Nakoniec uszczypliwe objawienie korespondenta, że resursa i czytelnia mieszczańska na liście swej biurokracji nic mieści, to każdy zdrowy pogląd mający przyznać musi, że wszyscy nie mogą być obywatelami ziemskiemi, fabrykantami, literatami, adwokatami, doktorami i t. d. że jednak korzystniej jest jako urzędnik prawy godnym sposobem przysłużyć się krajowi, jak być jakim pisarzem pokątnym albo szlufierzem bruków a ciężarem dla familji, gminy i kraju, które to zdanie zapewnie i sam korespondent podziela.

Powyższe wyjaśnienie zechce szanowny zarząd resursy szanownym członkom wydziału do wiadomości podać, a jeżeli takowemu na podźwignieniu czytelni w Kętach zależy, do spiesznego odłączenia takowej od resursy a nadewszystko do nowego wyboru sekretarza dążyć i nie dopuszczać tego, aby pojedyńczy członkowie z namiętnemi osobistościami przeciw osobom zwierzchność gminną reprezentującym występowali, które tylko na niekorzyść czytelni wypaść muszą.

L. Zajączek burmistrz.

Violeto! (914)

Od 4 dni jestem w miejscu przeznaczenia — tęskno mi bardzo — w chwilach wolnych pieszczę się wspomnieniami z ostatniéj soboty między 3cią a 6tą po południu. — Słowa dotrzymałem i dotrzymam Błagam o jak najrychlejszą wiadomość.

Tytułomania.

Wielmożny biedak, wielmożny bankrut, wielmożny kiep, wielmożny Dobrodziéj nierzetelny i krętarz, wielmożny złodziéj, wielmożny Mości zdrajca, wielmożny niewolnik trzech panów! Otóż to nasze tytuła! Polak niewielmożny i niedobrodziéj, jest to samo co kwadratura koła. Wolemy zostać w niewoli z tytułem wielmożnych dobrodziejów, niż być samodzielnymi panami. Mówić lub pisać do kogo krótkie i pojedyńcze „Pan“ jak anglicy, francuzi, włosi, niemcy, słowem wszystkie cywilizowane narody już od dawna przyjęły, uważamy za rodzaj ubliżenia. Kiedy listy do Rothszilda nikt inaczéj nie adresuje tylko *Monsieur* lub *Herr*, u nas byle kto, choćby miał nawet więcéj długów niż włosów na głowie, daje się tytułować „wielmożnym“, a przynajmniéj „dobrodziejem“. — Głupia tytułomanio! przestań trapić polaków, rusinów i litwinów, a wdzięczny naród postawi ci pomnik na rynku krakowskim.

(916) **A. So...**

Pate Pectorale Georgé pastylki piersiowe przeciw grypie, katarowi, kaszlowi i chrypce. — Cena 1 szkatułki 70 cent.

Cachou aromatisé dla oddalenia niemiłego zapachu z ust po paleniu fajki, po jedzeniu, po użyciu rozpalających trunków: wina, piwa, i t. d.; niezbędne w lepszych towarzystwach, w teatrach, na balach i w salonach i t. d. Złożone z czystych nieszkodliwych części roślinnych, służą jako prezerwatywa przeciw pruchnieniu i bólowi zębów. Dla oddalenia fetoru z ust, dostatecznie zgryść jednę pigułkę. — Cena szkatułki 70 cent.

Dra Max. F. Schmidta tynktura do zębów, używana prawie od pół wieku na prędkie uśmierzenie bólu zębów i jako woda wzmacniająca do ust, ma dwie wielkie zalety: iż jest bardzo skuteczną i bardzo tanią. — Prawdziwa do nabycia we flaszeczkach wraz z sposobem używania 40 cent.

Maść rupturowa używana szczególniéj przy rupturach w dolnych częściach ciała, przyrządzona i zalecona przez Dra Krüsi specjalnego lekarza dla ruptur w Basel. W puszkach blaszanych z opisem. Cena 3 złr. 50 ct. w. a.

Pasta na zęby. — Najlepszy środek do czyszczenia zębów, jakotéż by zęby zdrowo i biało utrzymać, nieczystość z zębów bez bólu oddalić, dziąsła wzmocnić i przeszkodzić upływowi krwi z dziąseł. — Słoik 80 cent.

Francuzki płyn do farbowania włosów, by włosy według upodobania na czarno, brunatno albo blond w 10ciu minutach trwale ufarbować; doskonałość tego środka jest tak ogólnie znaną, że nie potrzebuje więcéj zachwalania. Dwie szczoteczki do tego i dwie muszle 50 cent. — Flaszeczka płynu 2 złr.

Balsam na odmrożenie w słoikach po 50 cent., który nawet zastarzałe odmrożenie prędko bardzo leczy i zupełnie uzdrawia — uzyskał używany od dawnych lat, ogólne zadowolenie.

Prawdziwy oléj z tranu wątrobianego, jako szczególny środek przeciw wszystkim chorobom piersiowym i płucnym — w najlepszym gatunku i pachnący. — Butelka 1 złr. i 1.80 ct.

Szwajcarska woda na słuch przeciw bólowi uszu i złemu słuchowi. — Cena 1 złr. a. w.

C. k. uprzyw. essencja na porost włosów i brody. — Jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem dla porostu i wzmocnienia włosów na głowie i brodzie. — Cena flaszeczki wraz z sposobem użycia 2 złr. w. a.

C. k, uprzyw. Tannochinin-Pomada „J. Pserhofera“. — Najpewniejszy i najlepszy środek na włosy, który już po 8 do 10-dniowem użyciu tamuje wypadanie włosów, porost przyspiesza, kolor i miękkość włosów utrzymuje i tworzeniu się łuski przeszkadza. — Zalecana bywa przez powagi lekarskie. — Liczne pisma uznawcze są do przejrzenia u właściciela firmy. — Cena puszki wystarczającéj na 3 miesiące 2 złr.

Uniwersalny proszek do potraw „Dra Gölis“. — Dotąd nieprzewyższony w swéj działalności na trawienie i czyszczenie krwi, na żywienie i wzmocnienie ciała. — Używany codziennie 2 razy przez dłuższy czas, staje się środkiem zbawiennym na liczne, nawet uporczywe cierpienia. — Cena jednéj wielkiéj puszki 1 złr. 25 cent. — małej 84 c. w. a.

Pastiles digestives de Bilin. - Pastylki Bilińskie mają w sobie wszystkie rozpuszczalne części téj wody mineralnéj. Zalecane przy żgadze, kurczach żołądka, rozdęciach i utrudnionèm trawieniu w skutek przeładowania żołądka, przy odbijaniu się kwasami i chronicznych katarach żołądkowych, następnie przy używaniu wód mineralnych, przy hipochondrji i histerji. — Cena opieczętowanego pudełka wraz z sposobem użycia 60 cent. w. a.

Pomada w laskach na brodę - mieszcząca w sobie wszystkie własności Tannochinin pomady, służy na to, by pokryć nowy porost włosów na czas, dopóki też przez wpływ pomady nie zostaną dostatecznie ufarbowane. — Pomada ta może być zarazem jako środek najlepszy na wąsy używaną. Cena 60 cent. w. a. 887(1-6)

Josef Weiss
Apotheker „zum Mohren“
Stadt Tuchlauben 444, nowy 27.
in Wien.

Przy przesyłkach uprasza się o dołączenie 10 cent. na opakowanie.

Pierwsze Galicyjskie Akcyjne Towarzystwo

REKTYFIKACYI I WYWOZU SPIRYTUSU W CZERNIOWCACH

zawiadamia,

iż z d. 1. grudnia b. r. czynność swą rozpoczęło.

861(6-8)

Kantor w Fabryce. ***Z Rady Zawiadowczéj.***

Uzdrowienie.

Chroniczny kaszel. | Katar żołądkow.

Do głównego składu nadwor. liweranta pana **Jana Hoff'a Wien Kärntnerring Nr. 11.**

Bursztyn 29 sierpnia 1869. Użyciem *pańskich preparatów* ponownie osiągnąłem jak najlepsze skutki. — Racz Pan nadesłać niezwłocznie *dwa funty słodowéj czokolady zdrowia* dla jednego *z mych pacjentów*, Pana J. Hammer. **J. Singer** prakt. lekarz.

Jeszcze przed ośmiu dniami pisałem o nadesłanie pańskiego niezrównanego Extractu słodowego (następuje zamówienie) **Franz Steinwasser** prakt. lekarz. z Glainbrunn. 694(3-?)

Domaraz (Czechy) 24 sierpnia 1869 Żona moja, cierpiąca na chroniczny kaszel i katar żołądkowy po użyciu wsławionego Hoffa ekstraktu słodowego którego już dwie przesyłki otrzymałem znacznéj doznała ulgi; proszę więc o niezwłoczne przysłanie nowéj nadsyłki **Leopold Gürtler** dzierżawca folwarku.

Komarówka 2 czerwca 1869 r. Proszę jeszcze o łaskawą nadsyłkę 3 pudełek *proszku z czokolady słodowéj* i to zwrotną pocztą. *Doświadczyłem, że preparat ten jest najwyborniejszem pożywieniem dla ssących dzieci.* **Józef Pokorny** nadleśniczy.

się podpis „Johann Hoff.“

☞ **Jedynie prawdziwe i doskonałe** HOFF'A Malz-Extract-Gesundheits-Bier, jak również Malz-Gesundheits-Chocolade i Malz-Extract-Bonbons, dostać można u Jana Hoffa, Kärtnerring N. 11, lub w Krakowie w handlu **Jakoba Goldwassera** (na Stradomiu w domu p. Deichesa) i **Jozefa Jahna**, w Tarnowie u p. **W. T. A. Wielogorskiego**; w Przemyślu zaś u p. **M. Kozłowskiego**.

Praktykanta

liczącego 14 do 16 lat, poszukuje się do handlu korzennego *J. K. Kaczmarskiego* w Krakowie. 918(1-3)

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank Hipoteczny.

Kupon styczniowy z 1870 r. od kwitów tymczasowych na akcje c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego akcyjnego

Banku Hipotecznego,

na które po 80 złr. wal. austr. wypłacone zostały, ściągnięty zostanie począwszy od 2 stycznia 1870 za wypłatą 4 złr. wal. austr. we Lwowie przy głównéj kasie — zaś w Krakowie, Czerniowcach, Samborze, Tarnopolu i Biale, we Filiach Banku Hipotecznego.

Lwów dnia 15go grudnia 1869 r.

915(1-3) **Dyrekcja.**



WILLARDTA

wielkie anatomiczne

MUZEUM

będzie otwarte jeszcze tylko krótki czas w sali hotelu saskiego od 9 rano do 6 wieczór. Dla dam we wtorek i piątek od 2 do 6 wieczór.

Zwracamy uwagę Szanownéj Publiczności na ***fotograficzną wystawę*** znajdującą się ***w budzie*** umyślnie na ten cel wystawionéj w ***rynku głównym***. — Wystawa otwarta od 9 rano do 8 wieczór przy rzęsistém oświetleniu. 896(3-?)

Kupony Styczniowe 1870

wszelkich akcyj kolei żelaznych, oraz Prioritetów i Pożyczki kolejowéj węgierskiéj i rumuńskiéj płaci z dniem dzisiejszym po najwyższym kursie podpisany kantor wymiany.

Zarazem podejmuje się wymiany kwitów tymczasowych Akcyj i Prioritetów kolei Węgiersko-Wschodniéj (**Ostbahn**) na obligacje oryginalne z arkuszami kuponowemi.

KANTOR WYMIANY

BLAU & EPSTEIN

w Rynku Głównym Nr. 51. 912(1-3)

SUBSKRYPCJE

na 4ta emissję

AKCYJ KOLEI RUDOLFA,

przy których posiadacz pięciu akcyj lub kwitów tymczasowych poprzednich emissyj, jednę nową akcję po kursie 160 otrzymać może, przyjmuje do 28 grudnia 1869 r. — jakotéż wymiane kwitów tymczasowych akcyj i Prioritätów kolei węgiersko-wschodniéj (**Ostbahn**) na obligacje oryginalne z arkuszami kuponowemi uskutecznia

KANTOR WYMIANY

Alberta Mendelsburga

w Krakowie — Rynek główny — Nr. 52. 899(2-3)

Kto zgubił ***worek zboża*** w tym miesiącu, niech się zgłosi pod Nr. 219, ulica szewska na dole, a udowodniwszy swą własność, odbierze takową. — Po upływie trzech miesięcy, jeżeli się nikt nie zgłosi, wartość pieniężna tego zboża po potrąceniu kosztów, oddaną zostanie na cel dobroczynny.

(913) *Fr. Henisz.*

Dla amatorów ślizgawek.

Prawdziwe angielskie patentowane łyżwy

najnowszéj i najpraktyczniejszéj konstrukcji do wyboru.

Dla dzieci 1 para 90 cent, 1 złr. 20 cent. 1.60, 2 złr.
dla kobiet 1 para złr. 1.50, 2, 2,50, 3, 4 złr. } z przyborami.
dla mężczyzn 1 para złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 4, 5 złr.

Jacques Haines Patent Schlittschuhe 857(8-24)

sporządzone według systemu znakomitego tego artysty, łyżew.
1 kompletna para dla kobiet lub mężczyzn złr. 4, 5 i 6.
Jedynie do nabycia w składzie:

A. Friedmann, Wien, Praterstrasse 26.

NB. Według sprawdzających się dotychczas przepowiedni 100-letniego kalendarza Knauera powinnaby zima tegoroczna należeć do najtrwardszych w tym stóleciu.

Towarzystwo galicyjskie wyrobu cegieł maszynowych i

Przedsiębiorstwa budowli

rozpoczęło swe czynności i otworzyło kancelarję

we Lwowie przy ul. Frenela w domu Frenela.

Wykonanie budowli na własny i obcy rachunek, z wypłatą do ukończenia budowy, albo w ratach na dłuższy przeciąg lat oznaczonych, tudzież zakupno zabudowanych lub niezabudowanych gruntów pod budynki przeznaczonych — stanowić będzie główną część działalności Towarzystwa.

Bliższy program zawierający szczegółowe warunki budowli, dostać można w biurze Towarzystwa — gdzie też wszelkie oferty adresować należy.

895(2-3) ***Rada Zawiadowcza.***

Promessy 4 złr. inclusive stempel. **Promessy** 4 złr. inclusive stempel.

Błogosławieństwo Boskie u Kohna w Wiedniu.

KANTOR WYMIANY

!! prędki i tani !!

Kupno i sprzedaż banknotów i papierów przemysłowych — monet złotych i srebrnych. — Polecenia umieszczenia kapitałów. — Objaśnienia.

KANTOR LOTERJI

„tylko zysk, żadna strata!“ Akcje udziałowe,

losy i promesy na wszystkie ciągnienia. 20 akcyj udziałowych na kredytowe losy z r. 1864, 1839 !!Nowe!! Dla stowarzyszeń losowych i prywatnych stósowne podarki na święta Bożego Narodzenia i Nowy rok, które my zawsze po kursie dziennym napowrót zakupiemy. — Losy i Akcje udziałowe na raty. — Kupującym listy ciągnień bezpłatne.

GIEŁDOWE INTERESA

„ryzyko małe, ewentualnie wielki zysk“

będą wykonane według oznaczenia i bardzo małe ryzyko spiesznie i rzetelnie. — Jeszcze nigdy nie była Sytuacja giełdowych operacji tak korzystną jak dziś, gdzie zaufanie znowu silne a w stosunkach politycznych żadnej niema obawy. — Objaśnienia wszelkiego rodzaju udzielone będą spiesznie i chętnie. Inkaso weksli miejscowych, wypłaty domicilów, konwersja starych długów państwa.

Jos. Kohn & Co., 898(2-6)

wekslarz — kantor interesów giełdowych i ruchomości loteryjnych.
Verlaengerte Schottengasse. Nr. 8.

Wydawca: Dr. Ludwik Gumplowicz. W drukarni Karola Budweisera.